Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z »PANORAMĄ« 30 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VII Nr 173 (2153) Łódź, niedziela 24 czerwca 1951 r.

„Pożyczamy sami sobie — na rozbudowanie naszych własnych warsztatów pracy"

Meldunki z całego kraju o przebiegu subskrypcji

WARSZAWA, 23.6 W piątym dniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski dalsze załogi fabryk i zakładów pracy zameldowały o całkowitym zakończeniu subskrypcji. W wielu wypadkach robotnicy porwani ogólnym entuzjazmem podwyższali uprzednio zadeklarowane ilości dniówek. W pełnym toku znajduje się subskrypcja na wsi, w wielu gromadach, a nawet gminach jest ona na ukończeniu.

Robotnicy i chłopi podpisują Pożyczkę z pełnym zrozumieniem jej ważności i znaczenia dla budowy silnej Polski, — dla dobra wszystkich jej obywateli. Toteż wskazywana przez związki zawodowe i instytucje społeczne wysokość deklarowanych kwot dla poszczególnych grup pracowniczych jest **przeważnie przekraczana.**

Masowo również zgłaszają się do podpisywania Pożyczki wolne zawody, jak: lekarze, inżynierowie, architekci itp.

Stale zwiększające się nasilenie subskrypcji obserwuje się wśród rzemiosła uspołecznionego i prywatnego oraz w kołach prywatnego handlu.

*

POZNAŃ, 23.6. — W dniu 22 czerwca br. w godzinach popołudniowych we **wszystkich zakładach pracy na terenie Kalisza zakończono subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.**

*

LUBLIN, 23.6. — Księża lubelscy subskrybują Pożyczkę. M. in. **ks. proboszcz z Wohynia** zadeklarował 1500 zł w 7 ratach. **Prefekt szkoły ss. kanoniczek w Lublinie ks. dr Zalewski deklarując Pożyczkę, powiedział: „Jako obywatel Polski Ludowej uważam subskrypcję za bardzo potrzebną dla dobra naszej ojczyzny i dlatego wraz ze wszystkimi obywatelami śpieszę podpisać deklarację".**

*

WROCŁAW, 23.6. — W dniu 22 bm. zakończono całkowicie subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w zakładach chemicznych. Załoga tych zakładów deklarowała przeciętnie po 14,5 dniówki.

Składając swój podpis na liście subskrypcyjnej ZMP-owiec Wójcik oświadczył: **„Pragnąc rozwoju gospodarki naszej ojczyzny to jeszcze nie wszystko, pragnienie trzeba poprzeć czynem. Chętnie pożyczam państwu, bo to przecież pożyczamy sami sobie, na rozbudowanie naszych własnych warsztatów pracy".**

POMIMO
zerwania konferencji paryskiej przez mocarstwa zachodnie
ZSRR będzie nadal niezachwianie prowadził politykę pokoju

Oświadczenie A. Gromyki na posiedzeniu zastępców ministrów w Paryżu

PARYŻ. Dnia 21 czerwca na wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przedstawiciel ZSRR A. Gromyko złożył oświadczenie, w którym podkreślił m. in.:

— Delegacja radziecka już niejednokrotnie stwierdzała, że **przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji od początku pracy naszej konferencji wkroczyli na drogę stwarzania wszelkiego rodzaju przeszkód,** komplikujących osiągnięcie porozumienia co do tego, jakie kwestie rozpatrzyć winna rada ministrów spraw zagranicznych.

Rozmowy nasze trwały przeszło **trzy miesiące.** Jednakże pomimo upływu tak długiego czasu nie uzgodniono kwestii, podlegających rozpatrzeniu przez radę ministrów.

Przyczyny takiej sytuacji tkwią oczywiście nie w trudności znalezienia doniosłych problemów, od których rozwiązania zależą losy pokoju i nie w trudności sformułowania tych czy innych punktów porządku dziennego. **Przyczyny te kwią w podstawach polityki USA, Wielkiej Brytanii i Francji.**

Rządy tych trzech mocarstw, zmuszone pod naciskiem opinii publicznej do wyrażenia zgody na wstępne rozmowy ze Związkiem Radzieckim, **sprzeciwiały się przez cały czas pracy naszej konferencji włączeniu do porządku dziennego rady ministrów najważniejszych zagadnień** związanych bezpośrednio ze sprawą utrwalenia pokoju w Europie i polepszenia stosunków między USA, Wielką Brytanią, Francją i Związkiem Radzieckim.

Samo już porównanie tych dwóch projektów wskazuje, że podczas gdy **Związek Radziecki zaproponował, aby ministrowie rozpatrzyli rzeczywiście doniosłe i palące problemy zapewnienia pokoju w Europie i polepszenia sytuacji międzynarodowej,** trzy mocarstwa bądź w ogóle, pominęły w swych propozycjach szereg tych problemów, bądź też sformułowały wysunięte przez nie sprawy w ten sposób, że samo już sformułowanie pomniejszało ich znaczenie.

II. Sprawa demilitaryzacji Niemiec

Rządy trzech mocarstw szczególnie wyraźnie ujawniły swe stanowisko przy omawianiu **propozycji radzieckiej o demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczeniu do ich remilitaryzacji,** starając się uniemożliwić włączenie tego punktu do porządku dziennego. Kiedy zaś przedstawiciele trzech mocarstw zmuszeni byli wyrazić swą zgodę na włączenie odnośnego punktu do porządku dziennego to stanowczo oponowali przeciwko wszelkiej wzmiance o porozumieniu poczdamskim i naszemu sformułowaniu o „niedopuszczeniu do remilitaryzacji Niemiec".

Dążąc do uzgodnienia porządku dziennego, delegacja radziecka zgodziła się na odpowiednią zmianę sformułowania tego punktu bez wymienienia porozumienia poczdamskiego. Mimo to delegacje trzech mocarstw nie chciały uznać, że punkt dotyczący remilitaryzacji Niemiec został całkowicie uzgodniony, wysuwając żądanie by punkt ten umieszczono

(Dalszy ciąg na str. 2)

I. Rząd radziecki — inicjatorem zwołania rady ministrów spraw zagranicznych

Wiadomo, że rząd radziecki już przed ośmiu miesiącami zwrócił się do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji z propozycją niezwłocznego zwołania sesji rady ministrów spraw zagranicznych w celu omówienia sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Czyniąc te propozycje rząd radziecki wychodził z założenia, że **rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji już od szeregu lat gwałcą brutalnie porozumienie poczdamskie o demilitaryzacji Niemiec** i że sprawa demilitaryzacji Niemiec ma doniosłe znaczenie dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji potrzebowały aż czterech miesięcy, aby wyrazić gotowość przeprowadzenia samej tylko wstępnej konferencji dla przygotowania porządku dziennego sesji rady ministrów spraw zagranicznych. Jak wiadomo, rządy trzech mocarstw nalegały, by ministrowie nie ograniczali się do omówienia jedynie sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Rząd radziecki zgodził się na propozycję rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Na konferencji zastępców delegacja radziecka zaproponowała, aby włączyć do porządku dziennego następujące zagadnienia, mające wielkie znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami:

1) Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i o niedopuszczeniu do remilitaryzacji Niemiec.

2) Przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i odpowiednio do tego wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.

3) Polepszenie sytuacji w Europie oraz niezwłoczne przystąpienie do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

4) Pakt atlantycki i sprawę stworzenia amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii oraz w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.

5) Wykonanie traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu.

Trzy mocarstwa, które pod czas całej konferencji występowały jako jednolity blok przeciwstawiający się Związkowi Radzieckiemu, zaproponowały inny projekt porządku dziennego, który zawierał następujące punkty:

1) Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego i środków niezbędnych do polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją.

2) Sfinalizowanie traktatu mającego na celu przywrócenie niepodległej i demokratycznej Austrii.

3) Problemy dotyczące przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego.

4) Traktaty pokojowe z Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

W rocznicę napaści na Koreę

Wielki wiec na Widzewie

W związku z pierwszą rocznicą napaści imperialistów amerykańskich na Koreę odbył się wczoraj w hali Włókniarza na Widzewie wielki wiec przy udziale szerokich rzesz mieszkańców Łodzi.

Sprawozdanie z pobytu delegacji polskiej w Korei wygłosił poseł **Marian Czerwiński.**

Gdy mówca przeszedł do opisu okrucieństw, jakich dokonują agresorzy amerykańscy w Korei, zebrani reagowali co chwila okrzykami oburzenia. Hucznymi oklaskami oraz skandowaniem słów Pokój, Stalin, Bierut, Kim-Ir-Sen, zgromadzeni manifestowali na cześć obozu pokoju i międzynarodowej solidarności proletariatu. Na zakończenie uchwalona została rezolucja, w której zebrani potępiają agresorów imperialistycznych i solidaryzując się z bohaterskim narodem koreańskim, przyrzekli wzmóc swoją walkę o pokój.

W Dniu Marynarki Wojennej

Rozkaz ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). Z okazji dnia Marynarki Wojennej, przypadającego w dniu 24 bm., minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wydał następujący rozkaz:

Rozkaz Nr 33/mon.

Dzień Marynarki Wojennej, który zbiega się z „Dniami morza", siły zbrojne R. P. obchodzą wraz z całym narodem pod hasłem walki o pokój, o powiększenie naszej siły obronnej na morzu, o wykonanie zadań 2 roku Planu 6-letniego w gospodarce morskiej.

Polska Marynarka Wojenna powstała i okrzepła dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki wysiłkowi polskich oficerów, podoficerów, marynarzy, robotników i inżynierów.

Wiernie strzegąc ojczystych portów i wybrzeża przed zakusami imperialistów amerykańskich i neohitlerowskich — Marynarka Wojenna otoczona jest miłością i sympatią całego narodu. Wiernie i niezłomnie stoi ona na straży honoru polskiej bandery, kontynuując najlepsze tradycje walk wyzwoleńczych naszego narodu, wzorując się na bohaterskiej postawie marynarzy radzieckich, na ich wspaniałym bojowym doświadczeniu.

Wraz z całym narodem polskim, który pod przewodem Prezydenta Bolesława Bieruta buduje Polskę socjalistyczną, Marynarka Wojenna zwiększa swój wkład w obronę pokoju i niepodległości, podnosząc nieustannie gotowość bojową swych jednostek.

Z okazji dnia Marynarki Wojennej pozdrawiam: admirałów, oficerów, podoficerów i marynarzy polskiej Marynarki Wojennej.

Pozdrawiam oficerów i marynarzy marynarki handlowej, robotników, pracowników i inżynierów stoczni okrętowych, młodzież zrzeszoną w Lidze Morskiej, wszystkich pracowników polskiego morza.

Rozkazuję:

Dla uczczenia dnia Marynarki Wojennej w dniu 24 czerwca 1951 r. oddać w porcie Gdyni 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje polska Marynarka Wojenna, czujna straż bezpieczeństwa naszych morskich granic!

Niech żyje najwyższy zwierzchnik naszych sił zbrojnych, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut!

Minister Obrony Narodowej

(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Coraz więcej meldunków

o zakończeniu subskrypcji w Łodzi

Prawie we wszystkich zakładach pracy w Łodzi akcja subskrypcyjna Pożyczki Narodowej została już zakończona. Pozostały tylko nieliczne zakłady pracy, które jednak również nie chcą pozostać w tyle i w których subskrypcja w najbliższym czasie zakończy się w 100 proc.

Wartość zadeklarowanych przez łodzian dniówek wynosi dziesiątki milionów zł. Liczba ta wciąż rośnie. **Np. wczoraj, tylko do południa łodzianie zadeklarowali około 13 milionów zł.**

W niektórych zakładach pracy, z tych, w których subskrypcję zakończyli już pracownicy znajdujący się na miejscu, subskrybują jeszcze drogą telegraficzną ci, którzy znajdują się na urlopach. M. in. ma to miejsce w Zakł. im. Marchlewskiego, im. Hanki Sawickiej, im. Wróblewskiego, „Wólczance" itp.

Jednak jest już wiele zakładów pracy, które ukończyły całkowicie akcję, włącznie ze znajdującymi się na urlopach. Do takich zakładów pracy należą: **Zakłady Metalowe nr 7, Zakłady im. Konopnickiej, im. Gen. Waltera, im. Armii Ludowej, „Wifama", Urząd Pocztowy nr 7 i 14, Zakłady Przem. Filcowego i wiele innych.**

W zakładach pracy gdzie jest mniej robotników, subskrypcja przebiegła szybciej. Stąd też, również prawie wszystkie mniejsze zakłady pracy ukończyły już subskrybowanie Pożyczki.

Wśród zakładów pracy niektóre wyróżniły się szczególnie w akcji subskrypcyjnej, biorąc pod uwagę przeciętną ilość zadeklarowanych dniówek, przypadającą na jednego robotnika. Do takich zakładów trzeba zaliczyć: **Centr. Zarz. Przem. Skórz., Polski Monopol Spiryt., „Wólczankę", Fabrykę Maszyn na Widzewie i Biuro Sprzętu Precyzyjno-Optycznego. (jg)**

Do rzemieślników łódzkich

Pracownicy Izby Rzemieślniczej w Łodzi i organizacji cechowych, którzy już w pierwszym dniu subskrypcji w 100 proc. podpisali Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski — wzywają rzemiosło łódzkie do zakończenia subskrypcji pożyczki we właściwych oddziałach finansowych, czynnych również w niedzielę dnia 24 bm. od godz. 8 do 20.

Czynem tym rzemiosło da niewątpliwie jeszcze jeden dowód swego patriotyzmu.

Indywidualne listy subskrypcyjne dla pracowników rzemieślniczych i uczniów są do podjęcia w organizacjach cechowych.

Oświadczenie Gromyki

(Dokończenie ze str. 1)

w porządku dziennym na dalszym planie, po punkcie dotyczącym redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, który również pozostał nieuzgodniony.

III. Mocarstwa zachodnie sprzeciwiają się redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw

Delegacje trzech mocarstw stosowały tę samą **taktykę stwarzania przeszkód** na drodze do osiągnięcia porozumienia również przy **omawianiu propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.**

Zamiast rozpatrywać sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, wolą oni mówić o redukcji zbrojeń w ogóle, wiedząc doskonale, że cztery mocarstwa nie mogą rozstrzygać kwestii zbrojeń innych krajów. Świadczy to, że rządy trzech mocarstw dążą do tego, aby nie dopuścić do uchwalenia na konferencji ministrów praktycznych środków zredukowania zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz chcą sprowadzić całą dyskusję do zaleceń pozbawionych wszelkiego znaczenia, które — jak oznajmił szczerze pan Davies — miałyby jedynie „moc moralną" tym samym chcą oni z góry skazać całą tę sprawę na fiasko.

Delegacja radziecka nie chcąc pominąć żadnej najmniejszej nawet możliwości zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych i merytorycznego rozpatrzenia powyższej sprawy, zgodziła się na przekazanie ministrom do rozpatrzenia obu nieuzgodnionych sformułowań w tej sprawie — sformułowania delegacji radzieckiej i sformułowania delegacji trzech mocarstw.

IV. Pakt atlantycki i bazy wojenne USA — główną przyczyną napiętej sytuacji w Europie

Wreszcie przedstawiciele — USA, Wielkiej Brytanii i Francji spowodowali kryzys w pracy naszej konferencji i **wkroczyli na drogę jawnego torpedowania całej sprawy, odmawiając kategorycznie zgody na włączenie do porządku dziennego, nawet w charakterze nie uzgodnionego punktu, sprawy paktu atlantyckiego i stworzenia amerykańskich baz wojennych w Anglii, we Włoszech, we Francji, w Norwegii, Islandii i w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.** Upierając się przy swoim odmownym stanowisku, ujawnili oni tym samym istotne zamiary rządów trzech mocarstw. Dowiedli oni, że ich deklaracje o gotowości rozpatrzenia przyczyn i następstw napięcia w Europie oraz sprawy polepszenia stosunków między czterema mocarstwami składane są dla zamydlenia oczu, że w istocie rzeczy rządy trzech mocarstw do tego nie dążą.

Propozycja o włączeniu tej sprawy do porządku dziennego spotkała się od samego początku ze zdecydowanym oporem ze strony przedstawicieli trzech mocarstw, którzy oświadczyli, że nie chcą nawet słyszeć o włączeniu tego punktu do porządku dziennego.

Wiadomo, że w myśl uchwały przyjętej w Poczdamie cztery mocarstwa — ZSRR, USA, Wielka Brytania i Francja — zobowiązały się nie dopuścić do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, zapewnić bezpieczeństwo narodów Europy i zapobiec agresji ze strony Niemiec w przyszłości. **Tymczasem rządy trzech mocarstw zachodnich tworzą obecnie blok z niemieckimi militarystami i zwolennikami odwetu, przygotowują zawarcie z nimi sojuszu wojskowego i otwarcie wciągają Niemcy do ugrupowania atlantyckiego.** Wszystko to czyni się wbrew żywotnym interesom narodów europejskich, w tym również narodu niemieckiego, zainteresowanych w utworzeniu jednolitego, miłującego pokój państwa niemieckiego.

Podczas gdy Davies, Jessup i Parodi prowadzą tutaj z nami rozmowy w sprawie polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, trzy mocarstwa zachodnie forsują wszelkimi sposobami związane z paktem atlantyckim poczynania w dziedzinie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i tym samym potęgują jeszcze bardziej istniejące w Europie napięcie.

Dobrze wiemy, że jednocześnie z pracą naszej konferencji zarówno tu w Paryżu jak i w Bonn (Niemcy zachodnie) odbywały się **pertraktacje mocarstw zachodnich z przedstawicielami rządu bońskiego w sprawie utworzenia regularnej armii zachodnio — niemieckiej z byłymi generałami hitlerowskimi na czele oraz w sprawie zorganizowania sojuszu wojskowego USA, Wielkiej Brytanii i Francji z Niemcami zachodnimi,** sojuszu wymierzonego przeciwko ZSRR i republikom ludowo - demokratycznym.

W czasie, gdy odbywała się nasza konferencja, tutaj właśnie w Paryżu, podpisane zostało porozumienie o charakterze militarno - ekonomicznym w sprawie zjednoczenia przemysłu węglowego i hutniczego Niemiec zachodnich, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Włoch („Plan Schumana").

Zniesiono również oficjalnie wszystkie **ograniczenia, które obowiązywały zachodnio - niemiecki przemysł wojenny** na mocy czterostronnych porozumień w sprawie rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec. Wciągając Niemcy zachodnie do ugrupowania atlantyckiego, — rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji dążą do wykorzystania w swych agresywnych celach rezerw ludzkich i zasobów materialnych Niemiec zachodnich.

W chwili obecnej — sądząc z doniesień prasy — rządy USA, Anglii i Francji omawiają sprawę **wciągnięcia do bloku atlantyckiego Turcji i Grecji.**

Oceniając zadanie amerykańskie włączenia Grecji i Turcji do bloku atlantyckiego, prasa francuska zaczyna już pisać, że ten krok „pociągnie za sobą konieczność, ze względów strategicznych, **dopuszczenia do bloku atlantyckiego również Hiszpanii".**

Tak więc, plany organizatorów bloku atlantyckiego przybierają z dniem każdym coraz bardziej konkretne formy przygotowań do nowej wojny.

Każdy dzień coraz bardziej odsłania istotny charakter paktu atlantyckiego oraz poczynań jego sygnatariuszy.

Obecnie nie można już ukryć, że **pakt ten stał się głównym narzędziem agresywnej polityki kół rządzących USA, W. Brytanii i Francji.** Wyścig zbrojeń, opracowywanie planów użycia bomb atomowych, budowa sieci amerykańskich baz lądowych, lotniczych i morskich, olbrzymie zwiększenie budżetów wojennych, szeroka propaganda na rzecz wojny oraz podsycanie histerii wojennej — są to wszystko następstwa paktu atlantyckiego.

Czyż może być bardziej szczere oświadczenie na temat celów t. zw. amerykańskiej „pomocy" wojskowej udzielanej na podstawie paktu atlantyckiego — Francji, Wielkiej Brytanii i innym krajom Europy zachodniej, jak również Niemcom zachodnim? — Oświadczenie to zasługuje na to, aby zapoznać z nim każdego mieszkańca krajów, objętych blokiem atlantyckim.

FORMUŁA AMERYKANÓW JEST PROSTA

Gotowi są oni dawać pieniądze, a Europejczycy niechaj płacą za to swą krwią. Czyż tego rodzaju szczere wyznania działaczy politycznych USA nie dowodzą, iż pakt atlantycki ma charakter jawnie agresywny i nie tylko nie przyczynia się do utrwalenia pokoju w Europie, lecz wręcz przeciwnie, zmierza do podważenia pokoju, potęguje istniejące w Europie napięcie i jeszcze bardziej pogarsza stosunki między 4 mocarstwami.

Fakty dowodzą, że pakt atlantycki powoduje stan maksymalnego napięcia w Europie, każdy dzień potwierdza słuszność tej tezy. Fakty świadczą że w ramach tego paktu rozwija się gorączkowa działalność, zmierzająca do przygotowania nowej wojny agresywnej.

Wyrazem tego jest, że obję te tym paktem kraje coraz bardziej **rozszerzają swe budżety wojenne, potęgują wyścig zbrojeń,** tworzą zapasy surowców strategicznych coraz bardziej zwiększają liczebność swych sił zbrojnych, budują coraz więcej baz wojennych i wojennych punktów oparcia. W ciągu dwóch tylko ostatnich lat europejscy uczestnicy bloku atlantyckiego zwiększyli swe wydatki wojenne prawie 2-krotnie, a Stany Zjednoczone — przeszło 3-krotnie. Siły zbrojne krajów, które były inicjatorami tego bloku tj. USA W. Brytanii i Francji, liczą przeszło 5.000,000 ludzi, przy czym liczebność sił zbrojnych tych trzech mocarstw systematycznie wzrasta. Przewyższa to przeszło 2-krotnie liczebność sił zbrojnych ZSRR w chwili obecnej.

Stany Zjednoczone tworzą łańcuch, złożony z dziesiątków lotnisk wojskowych, w Anglii, Francji, w Niemczech zachodnich, w Islandii, Grenlandii, we Włoszech, Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie.

Wykazują one duże zainteresowanie wyspami Morza Śródziemnego, np. Wyspami Balearskimi, Korsyką, Sardynią, Kretą, Rodosem, Cyprem i innymi, które wojskowi amerykańscy nazywają „nietonącymi lotniskowcami".

Czy można w świetle tych faktów twierdzić, iż wszystkie te militarne poczynania mają charakter „obrony" i zmierzają do „pokojowych" celów? — Zrozumiałe jest, że może to twierdzić tylko ten, kto ignoruje fakty.

Nie możemy poważnie traktować oświadczeń przedstawicieli 3 mocarstw w sprawie zlikwidowania napięcia w Europie i polepszenia stosunków między 4 mocarstwami, skoro jednocześnie rządy 3 mocarstw zachodnich nie chcą, aby konferencja ministrów rozpatrzyła tak ważne zagadnienie jak sprawa paktu atlantyckiego i baz amerykańskich.

V. Winę za zerwanie konferencji ponoszą rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji

Dowodzi to, że trzy mocarstwa, w istocie rzeczy nie chcą zlikwidować stanu napięcia w Europie a chcą nadal utrzymać go w swych agresywnych celach. Oznacza to, iż chcą one kontynuować swą politykę montowania bloków wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i republikom ludowo-demokratycznym, ukrywając swą akcję za parawanem rozmów.

Świadczą o tym m. in. następujące fakty:

Dnia 31 maja rządy trzech mocarstw wystosowały do rządu radzieckiego noty, w których ponownie próbowały usunąć niezwykle ważne zagadnienie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Europie i na Bliskim Wschodzie oraz nie dopuścić do rozpatrzenia tej sprawy na konferencji ministrów 4 mocarstw.

Już wówczas było widoczne, iż, wysyłając te noty, rządy USA, W. Brytanii i Francji usiłowały **storpedować** prace naszej konferencji i **nie dopuścić do porozumienia.**

Dnia 4 czerwca **rząd radziecki** w odpowiedzi na te noty **oświadczył, iż w dalszym ciągu uważa za konieczne i pożyteczne jak najszybsze zwołanie rady ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw** celem rozpatrzenia najważniejszych zagadnień dotyczących zlikwidowania napiętej sytuacji w Europie i utrwalenia pokoju.

Rząd radziecki wypowiedział się za kontynuowaniem prac konferencji zastępców nad uzgodnieniem porządku dziennego konferencji ministrów i włączeniem do niego sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych USA jako punktu nieuzgodnionego. Rząd radziecki oświadczył, że szczere przedyskutowanie sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego, który stał się główną przyczyną pogorszenia stosunków między ZSRR a trzema mocarstwami, rozładowałoby znacznie atmosferę napięcia w Europie i ułatwiło by pracę rady ministrów spraw zagranicznych. Pod naciskiem opinii publicznej rządy trzech mocarstw były zmuszone przyjąć propozycje rządu radzieckiego w sprawie kontynuowania prac naszej konferencji.

Jednakże całe późniejsze postępowanie przedstawicieli trzech mocarstw na konferencji dowiodło, że zgoda trzech rządów na kontynuowanie konferencji była nieszczera.

Zamiast tego, by podjąć poważną próbę ułatwienia takiego porozumienia, rządy USA, W. Brytanii i Francji wystosowały 15 czerwca nowe noty do rządu radzieckiego, w których podobnie jak poprzednio, uzależniały zwołanie konferencji rady ministrów od wycofania przez rząd radziecki zgłoszonej przez niego propozycji w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych oraz **postawiły sprawę zaprzestania prac naszej konferencji.**

Tym samym rządy trzech mocarstw ponownie dowiodły, iż nie życzą sobie zwołania konferencji 4 ministrów dla omówienia najważniejszych problemów utrwalenia pokoju w Europie. Jasne jest, iż rząd radziecki uznając nadal konieczność rozpatrzenia na konferencji ministrów rzeczywiście aktualnych i palących problemów utrzymania pokoju i polepszenia sytuacji w Europie, nie mógł zgodzić się na propozycję zaprzestania prac konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu oraz na próby trzech mocarstw pominięcia sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego. W notach wręczonych przedstawicielom trzech mocarstw dnia 20 czerwca **rząd radziecki, potwierdzając gotowość niezwłocznego wydelegowania swego przedstawiciela na konferencję ministrów spraw zagranicznych** w Waszyngtonie, skoro tylko zastępcy ministrów w Paryżu osiągną porozumienie na temat włączenia do porządku dziennego, jako punktu nieuzgodnionego, sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego — **oświadczył, iż konieczne jest kontynuowanie prac wstępnej konferencji,** celem osiągnięcia porozumienia w sprawie włączenia do porządku dziennego wspomnianej wyżej propozycji radzieckiej. Rząd radziecki w ostatnich swych notach stwierdził, iż nie może pogodzić się z faktem, że jakkolwiek wszystkie zgłoszone przez trzy mocarstwa sprawy zostały włączone do porządku dziennego, mocarstwa te odrzucają propozycję radziecką, dotyczącą paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, stawia to bowiem Związek Radziecki w sytuacji strony nierównouprawnionej.

Tymczasem, rządy trzech mocarstw, wierne swej taktyce stosowania obstrukcji, odmówiły ponownie, bez wszelkich ku temu podstaw, przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego, wkraczając na drogę jawnego zerwania prac konferencji zastępców.

Przedstawiciele trzech mocarstw odmawiając przekazania ministrom sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych jako punktu nieuzgodnionego, dowodzą tym samym, iż rządy ich nie myślały nawet poważnie o porozumieniu ze Związkiem Radzieckim w sprawie zlikwidowania napięcia w Europie i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, lecz zmierzają do wręcz przeciwnych celów — do przygotowania nowej wojny.

VI. Konkluzja

Cały przebieg naszej konferencji dowiódł, iż rządy trzech mocarstw usiłują uniknąć tego wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do rzeczywistego polepszenia stosunków między czterema mocarstwami i udają przy tym, jakoby nie rozumiały o co chodzi, nie rozumiały dlaczego nie zgadzamy się z nimi.

Delegacja radziecka, kierując się instrukcjami rządu radzieckiego, czyniła w ciągu trzech przeszło miesięcy wysiłki, aby osiągnąć porozumienie, uwzględniając — w imię tego celu — propozycje delegacji trzech mocarstw, dotyczące szeregu ważnych punktów. Delegacja radziecka, rzecz jasna, demaskowała podejmowane przez rządy trzech mocarstw próby zapewnienia sobie wolnej ręki w ich polityce dalszego wyścigu zbrojeń, dalszej remilitaryzacji Niemiec zachodnich w polityce montowania bloków wojennych i tworzenia wciąż nowych amerykańskich baz wojennych na obcych terytoriach. Co się tyczy dzisiejszego oświadczenia delegacji trzech mocarstw zachodnich w sprawie zaprzestania prac wstępnej konferencji, to można je traktować jedynie jako akt, zmierzający do tego, by nie dopuścić do zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Jasne jest, iż odpowiedzialność za sytuację, jaka się wytworzyła ponoszą rządy trzech mocarstw — USA, W. Brytanii i Francji, które nie dopuściły do porozumienia , które usiłowały dyktować delegacji radzieckiej swe warunki, nie dopuszczać do umieszczenia na porządku dziennym żadnego ważnego zagadnienia i narzucać takie sformułowania, które rozwiązałyby im ręce w kontynuowaniu ich polityki przygotowań do nowej wojny gwoli interesom handlarzy bronią, gwoli interesom monopolistów amerykańskich, angielskich i francuskich, ciągnących olbrzymie zyski z krwi narodów. Przebieg konferencji potwierdził, iż rządy USA, W. Brytanii i Francji nie dążą do osłabienia napięcia, lecz do jeszcze większego zaostrzenia sytuacji w Europie. Jasne jest, iż Związek Radziecki nie może być uczestnikiem takich poczynań.

Związek Radziecki, jak to oświadczył w rozmowie z korespondentem „Prawdy" 17 lutego rb. przewodniczący rady ministrów ZSRR, Generalissimus Stalin „będzie również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju". Rząd radziecki jest przekonany, iż odpowiada to żywotnym interesom nie tylko narodów Związku Radzieckiego, lecz również wszystkich narodów.

Powołanie członków Komitetu Państwowych Nagród

w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki

WARSZAWA (PAP). — PREZES RADY MINISTRÓW NA WNIOSEK PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU PROF. JANA DEMBOWSKIEGO POWOŁAŁ CZŁONKÓW WSZYSTKICH SEKCJI KOMITETU PAŃSTWOWYCH NAGRÓD W LICZBIE 72. PEŁNA LISTA KOMITETU PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

przewodniczący — prof. dr Jan Dembowski, z-cy przewodniczącego — inż. Bartoszewicz Stanisław, red. Hoffman Paweł, Kruczkowski Leon, rektor prof. dr Kulczyński Stanisław, prof. Zelwerowicz Aleksander.

CZŁONKOWIE KOMITETU PAŃSTWOWYCH NAGRÓD W DZIEDZINIE NAUKI:

I. SEKCJA NAUK HUMANISTYCZNYCH I EKONOMICZNO-PRAWNYCH

rektor prof. dr Ajdukiewicz Kazimierz, rektor prof. dr Chałasiński Józef, prof. dr Gąsiorowska Natalia, prof. dr Lange Oskar, prof. dr Lorentz Stanisław, dyr. dr Tepicht Jerzy, rektor prof. dr Wasilkowski Jan, prof. mgr Zółkiewski Stefan.

II. SEKCJA NAUK ROLNICZO-LEŚNYCH I MEDYCZNYCH:

dyr. Bobrowski Stanisław, prof. dr Czaja Mieczysław, rektor prof. dr Czubalski Franciszek, dr Hausmanowa Irena, prof. dr Listowski Anatol, rektor prof. dr Paluch Emil, prof. dr Paszkiewicz Ludwik, prof. dr Pieniążek Szczepan, prof. dr Przesmycki Feliks, prof. dr Terlikowski Feliks.

III. SEKCJA NAUK MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZYCH:

prof. dr Kozłowski Roman, prof. dr Kuratowski Kazimierz, prof. dr Leszczycki Stanisław, rektor prof. dr Marchlewski Teodor, prof. dr Mazur Stanisław, prof. dr Pieńkowski Stefan, prof. dr inż. Urbański Tadeusz, prof. dr Wiśniewski Wincenty Lesław.

IV. SEKCJA NAUK TECHNICZNYCH

prof. dr inż. Bolewski Andrzej, prof. dr Budryk Witold, prof. dr Bursztyn Ignacy, prof. dr Cebertowicz Romuald, prof. dr inż. Jakubowski Janusz Lech, prof. inż. Wierzbicki Witold.

CZŁONKOWIE KOMITETU PAŃSTWOWYCH NAGRÓD W DZIEDZINIE POSTĘPU TECHNICZNEGO:

prof. inż. Biernawski Witold, inż. Grzymek Jerzy — podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego, inż Lesz Mieczysław — podksekretarz stanu w Ministerstwie Górnictwa, inż. Muszyński Zbigniew — prezes Urzędu Patentowego, inż. Rumiński Bolesław — minister Przemysłu Chemicznego, prof. inż. Syrkus Szymon, inż. Zemaitis Kiejstut — podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego.

CZŁONKOWIE KOMITETU PAŃSTWOWYCH NAGRÓD W DZIEDZINIE SZTUKI:

I. SEKCJA LITERATURY:

Iwaszkiewicz Jarosław, Kierczyńska Melania, Markiewicz Henryk, Matuszewski Ryszard, Nałkowska Zofia, Putrament Jerzy, Staff Leopold, prof. dr Wyka Kazimierz.

II. SEKCJA MUZYKI:

prof. dr Chybiński Adolf, prof. Drzewiecki Zbigniew, Jasiński Roman, prof. dr Lissa Zofia, Mycielski Zygmunt, Serocki Kazimierz.

III. SEKCJA PLASTYKI:

prof. Bylina Michał, prof. Daszewski Władysław, prof. Krajewski Juliusz, prof. dr Starzyński Juliusz, prof. dr Strynkiewicz Franciszek, prof. Wnuk Marian.

IV. SEKCJA TEATRU I FILMU:

Ford Aleksander, Jakubowska Wanda, prof. dr Kott Jan, prof. Kreczmar Jan, Kunina Ewa, Pański Jerzy, Schiller Leon.

V. SEKCJA ARCHITEKTURY:

dr inż. arch. Ostrowski Wacław, prof. dr inż. arch. Sienicki Stefan, inż. arch. Skibniewski Zygmunt, inż. arch. Stepiński Zygmunt, inż. arch. Tworkowski Stefan, prof. dr inż. arch. Zachwatowicz Jan.

Źródło naszej potęgi

Rośnie wielka siłownia w Jaworznie

Energia elektryczna jest dziś tak niezbędną dla naszego życia, jak woda i chleb. Pięknie określił to inż. Bolesław Witwiński, pisząc:

„Energetyk, który wybudował sieć do świeżo zelektryfikowanego osiedla i przeżywa uroczysta chwilę włączania prądu, czuje się jak Prometeusz wydzierający ślepym siłom przyrody światło i ciepło, aby dać je ludziom, którzy dotychczas z tych dobrodziejstw nie korzystali".

Energia elektryczna stanowi niezbędny element gospodarki przemysłowej. Współczesna fabryka jest z reguły zelektryfikowana. Toteż każda nowa siłownia — to wielka pomoc dla ponad tysiąca wielkich i średnich obiektów inwestycyjnych, o których wspomniał wicepremier Minc. Kto więc mówi: Nowa Huta, kombinat włókienniczy w Andrychowie, kombinat stalowy w Częstochowie — musi powiedzieć też: i gigantyczna siłownia II w Jaworznie. Widzimy jasno ścisłe zazębianie się wszystkich potężnych budów socjalistycznych, stwierdzamy dobitnie jedność Planu, zgodność wszystkich jego elementów. Budowle są dobrze zsynchronizowane. Jaworzno wybija rytm budowy Nowej Huty, Nowa Huta zobowiązuje się dotrzymać tempa przodujących budowniczych kombinatu częstochowskiego.

— „Nasza siłownia będzie prowadzić proces uszlachetniania węgla jaworznickiego — mówi dyrektor budowy, inż. Zygmunt Tomaszewicz — który, zamiast wagonami, wysyłać będziemy siecią wysokiego napięcia. Jest to węgiel najgorszego gatunku, o bardzo niskiej wartości kalorycznej. Nie było nań chętnych odbiorców. Z chwilą jednak uruchomienia siłowni tutejsze kopalnie będą musiały pięciokrotnie zwiększyć wydobycie. Siłownia II zaspokoi w dużej mierze stale narastający, wskutek niebywałego tempa uprzemysłowiania kraju, głód energii elektrycznej. Zasilimy elektrownie: pruszkowską, łódzką, śląskie".

Dziś, gdy budowa jest już znacznie zaawansowana — warto rzucić okiem na pasmo dużych trudności, które zostały pokonane. Najbardziej podstępnym wrogiem nowej budowli były wody podskórne. Na budowę oddano 120 hektarów nieużytków, podmokłych gruntów i torfowisk, położonych w karłowatym lesie sosnowym, wyrosłym na piachach. Trzeba było dokonać ciężkiej pracy osuszania terenów. Dziś budynki stoją na pewnym, suchym gruncie.

Były też trudności natury organizacyjnej. Jaworzyńskie Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane hamowało pracę, nie dotrzymywało terminów. Lecz czuwała organizacja partyjna, która prowadzi comiesięczne, niesłychanie szczegółowe analizy wykonanych prac, sprawdza realizację harmonogramów. Zaalarmowała też prasa. Nastąpiła zmiana kierownictwa JPPB — i dziś na budowie, „harmonogramy grają", przyspieszono tempo budowy.

Toteż budowniczowie siłowni II mają pełne prawo wypisania w swej świetlicy słów wypowiedzianych przez wicepremiera Minca w Częstochowie:

„Jest patriotą ten, kto nie cofa się przy byle trudności, ale mając przed oczyma wielki cel — Polskę i socjalizm — umie te trudności łamać".

Foto CAF

Imponująco się przedstawia budowa siłowni w Jaworznie II. — Na zdjęciu fragment budowy głównego gmachu siłowni.

Uroczystość

zakończenia roku szkolnego

dla przodowników nauki

Wczoraj w sali MDK odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego dla przodowników nauki. Zgromadziła ona najlepiej uczącą się i pracującą społecznie młodzież ze wszystkich szkół łódzkich.

W imieniu przodowników nauki i pracy społecznej zabrał głos uczeń Frycze — delegat na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Stwierdził on, że osiągnięte w br. dobre wyniki w nauce młodzież zawdzięcza ofiarnej pracy nauczycieli oraz kół szkolnych ZMP. Koła ZMP organizowały w szkołach walkę z absencją, bumelanctwem, podpowiadaniem i ściąganiem oraz pomagały słabszym w nauce drogą konsultacji i pomocy indywidualnej.

Po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu szkół łódzkich. Następnie młodzież udała się na zwiedzanie MDK a w godzinach wieczornych odbyła się zabawa taneczna.

(Jes)

Następny odcinek (VII), poświęcony pamięci Feliksa Dzierżyńskiego ukaże się w wtorkowym numerze „Dz. Ł."

Komentarz dnia

Przegrana bitwa podżegaczy wojennych

Trzy i pół miesiąca toczyła się w Paryżu jedna z największych bitew w historii dyplomacji. Zakończyła się ona w ubiegły czwartek kompletną porażką dyplomacji zachodniej. Delegat radziecki, wiceminister Gromyko zdemaskował w oczach opinii publicznej całego świata fałsz i hipokryzję rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, z jaką w ciągu trzech i pół miesięcy rządy te usiłowały uczynić z paryskiej konferencji zastępców ministrów parawan osłaniający ich agresywne zamiary i przygotowania do wywołania trzeciej wojny światowej.

Jeśli dyplomaci zachodni liczyli na krótką pamięć narodów, to wiceminister Gromyko rozbił te rachuby. Przypomniał on, że inicjatywa zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w celu rozładowania napięcia międzynarodowego wywołanego zbrojeniami mocarstw zachodnich i remilitaryzacją Niemiec — wyszła ze strony Związku Radzieckiego. Przypomniał on również, że rządy trzech mocarstw zachodnich od początku ustosunkowały się negatywnie do inicjatywy radzieckiej. Jeżeli w końcu zgodziły się na konferencje zastępców, uczyniły to pod presją opinii publicznej własnych krajów, domagającej się porozumienia między wielkimi mocarstwami.

Ale zła wola trzech rządów zachodnich była widoczna od początku.

Ta sama zła wola — i to bez trudności udowodnił wiceminister Gromyko na ostatnim posiedzeniu czterech zastępców — cechowała wszystkie wystąpienia delegatów zachodnich przez cały czas trwania konferencji.

Ale jeszcze lepiej, niż niezgrabne i grubymi niciami szyte argumenty delegatów zachodnich, prawdziwe intencje rządów zachodnich zdemaskowały ich własne czyny, które towarzyszyły bez przerwy obradom konferencji paryskiej.

Właśnie w okresie trwania konferencji paryskiej prezydent Truman, zażądał 60 miliardów dolarów na program zbrojeniowy Stanów Zjednoczonych. Właśnie w tym okresie amerykańscy, brytyjscy i francuscy generałowie pertraktowali ze swymi hitlerowskimi kolegami, generałami Speidlem i Heusingerem, w sprawie dywizji zachodnio-niemieckich, które mają być włączone do armii atlantyckiej generała Eisenhowera. Właśnie w okresie trwania konferencji paryskiej podwojone zostały siły lotnicze armii amerykańskiej, stacjonujące w W. Brytanii. Właśnie w okresie trwania konferencji paryskiej we Francji powstały amerykańskie bazy wojenne i porty francuskie przeszły pod zarząd armii amerykańskiej.

Zerwaniu rokowań paryskich przez trzy rządy zachodnie towarzyszyły okoliczności nie mniej prowokacyjne i demaskujące zamiary rządów zachodnich. Rządy zachodnie zerwały konferencję paryską w chwili zamknięcia lokali wyborczych we Francji, nie ukrywając wcale, że czekały z tym aż wyborcy włoscy i francuscy odejdą od urn i nie będzie już pilnej potrzeby odgrywania wobec nich roli pokojowego baranka. Natychmiast po zerwaniu konferencji paryskiej gubernator amerykański w Niemczech zachodnich, Mac Cloy zapowiedział rychłe załatwienie sprawy armii zachodnio-niemieckiej i włączenie Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Jednocześnie amerykański minister wojny, Marshall, zażądał 6,5 miliarda dolarów na budowę nowych baz wojennych. Amerykański admirał Carney objął dowództwo nad armią włoską i założył kwaterę wojskową w Neapolu. Specjalny wysłannik Trumana, Harriman, przybył do Paryża, aby skłonić rząd francuski do przyśpieszenia zbrojeń i wyrażenia jawnej zgody na utworzenie armii zachodnio-niemieckiej.

Te przykłady nie wyczerpują całokształtu agresywnej polityki USA i ich sojuszników. Ilustrują one jednak złą wolę, zakłamanie i hipokryzję trzech rządów zachodnich, zdemaskowaną przez wiceministra Gromykę.

Planom amerykańskiego imperializmu w Europie staje w poprzek wola milionów zorganizowanych ludzi w zmarshallizowanej Europie. Wybory włoskie i francuskie wykazały, że narody Francji i Włoch nie zgodzą się na narzucone im role „mięsa armatniego". W samych Niemczech zachodnich 33,17 proc. do 94,94 proc. osób biorących udział w plebiscycie opowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wzmożony wyścig zbrojeń zwiększa trudności gospodarcze państw zachodnich, jak tego dowodzi zwyżka cen we Francji, Włoszech, w Ameryce, w Anglii i w innych krajach zachodu. Masy pracujące tych krajów bronią się — świadczą o tym liczne strajki: pracowników państwowych we Włoszech, pilotów i marynarzy w USA i inne.

Cały świat postępowy odnotował 10 rocznicę napaści Hitlera na Związek Radziecki, przypominając, że Hitlera wspierały te same czynniki, które dziś podejmują znowu szaleńcze zamysły brunatnego dyktatora. Te same koła imperializmu amerykańskiego, przy pomocy niedobitych generałów hitlerowskich grożą dziś znowu światu pożogą wojenną, niepomne dotkliwej lekcji historii, jaką otrzymał faszyzm niemiecki. Ale masy ludowe nauczyły się wiele z tej lekcji historii. I zgodnie ze słowami Stalina, postanowiły wziąć we własne ręce sprawę obrony pokoju, zagrożonego przez imperializm amerykański.

Masy ludowe całego świata wydały też nieomylny sąd o polityce mocarstw zachodnich, zdemaskowanej przez Gromykę.

J. W.

Tak było w dni czerwcowe

Jak walczył na barykadach w 1905 r. łódzki proletariat

Proletariat łódzki, wyzyskiwany okrutnie przez fabrykantów, zimą 1905 roku stanął do walki strajkowej. W obronie interesów kapitalistów carskie władze raz po raz nawoływały robotników do zaniechania akcji strajkowej.

„...Zechciejcie zrozumieć — głosiły rozlepiane na mieście afisze — że wasze osobiste interesy ściśle się łączą z interesami fabrykantów i przemysłowców. Nie stawiajcie wygórowanych żądań, na jakie właściciele fabryk zgodzić się nie mogą, nie narażajcie się na ruinę. Odwróćcie się od tych, którzy prowadzą was na nieuniknioną zgubę. A więc powróćcie do pracy."

Mimo to — w odpowiedzi na krwawą rzeź petersburską — strajki wybuchały coraz to liczniej. Władze policyjne pod naciskiem fali strajkowej zmuszone były ogłosić w mieście stan wzmocnionej ochrony. Napięcie walki klasowej wzrastało. 15 czerwca łódzki garnizon został wzmocniony o dwa pułki piechoty i jeden pułk dragonów.

Ufni w swą siłę fabrykanci jeszcze bezczelniej odrzucali żądania robotników podwyżki zarobków, zmniejszenia godzin pracy, wolności zrzeszania się itd. Zachowanie władz stawało się coraz bardziej wyzywające. Nie było dnia, w którym nie notowano krwawych ofiar. Despotyczny rząd carski gotów był w obronie wyzysku na wszelkie okrucieństwa.

Ruch strajkowy, kierowany przez SDKPiL, partię powiązaną w swej walce z ruchem rewolucyjnym w Rosji — ogarnął całe miasto.

Do pierwszego zbrojnego starcia żywym słowem. Starano się pozy

Barykady w Łodzi

doszło w połowie czerwca. 20 tegoż miesiąca, w parę godzin po manifestacjach pogrzebowych, ówczesny prezydent Łodzi, carski służalec, trwożnie telegrafował do Piotrkowa:

„...w różnych punktach ul. Piotrkowskiej i na innych ulicach zbudowano i budowane są w dalszym ciągu barykady..."

Na ulice Łodzi wyległo kilka dziesiąt tysięcy strajkujących robotników. Jedna po drugiej powstawały dalsze barykady. Wzniesiono je na ulicach Południowej, Solnej, Wschodniej, Gdańskiej, Brzezińskiej. Ogółem wybudowano ponad 50 mniejszych i większych barykad. 22 i 24 czerwca upłynęły w krwawych walkach ulicznych. Władze ogłosiły stan wojenny.

Walka zbrojna z carskimi oddziałami wojska, kierowana przez późniejszego bohatera Rewolucji 1917 roku — Feliksa Dzierżyńskiego, powiązana była ściśle z proklamowanym 20 czerwca przez SDKPiL strajkiem powszechnym. Bohaterską tę walkę uważał Lenin za pierwsze w ogóle zbrojne wystąpienie robotnicze w Rosji.

Siły eksploatatorów okazały się jednak przeważające. Barykady padły. Toteż 25 czerwca dowódca garnizonu łódzkiego mógł zadepeszować do Warszawy:

„W Łodzi barykady zniszczone. Telegraf i telefon zostały uruchomione. Zabitych z tłumu znaleziono około 30 osób, liczba rannych znaczna."

Łódzka organizacja SDKPiL starała się podczas rewolucji zbliżać do żołnierzy rosyjskich i pozyskiwać ich na sprzymierzeńców rewolucji i socjalizmu. Agitowano wśród żołnierzy, otwierając im oczy na ich własne i całego ludu położenie. Agitowano ulotkami i skać ich do walki o wspólną sprawę — walki z caratem, „więzieniem narodów".

Zasiane przez Rewolucję 1905 r. ziarno wydało swój plon dopiero w postaci Wielkiej Rewolucji Październikowej 1917 r.

Czasy, w których nahajki i pałki żandarmów carskich, a później granatowych policjantów smagały łódzki proletariat — minęły bezpowrotnie! Idee, o które walczyła łódzka klasa robotnicza wespół z robotnikami Petersburga, Moskwy, Kowna, Charkowa i innych miast rosyjskich — zwyciężają i są natchnieniem setek milionów ludzi w ich walce o pokój i socjalizm.

Zdzisław Konicki

Wieś dotrzymuje kroku

W ciągu ubiegłych 6 lat polska wieś przekonała się, że rządy krajem dostały się w dobre, „gospodarskie" ręce. Sojusz robotniczo-chłopski okazał się niezawodnym orężem w walce o podniesienie poziomu rolnictwa i życia na wsi.

Wieś nasza rozwija się z dnia na dzień. Stale podnosi poziom swego życia. Gdy więc rząd rozpisał Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski, chłopi popierają ją masowo i bez zastrzeżeń. Nie tylko robotnicy rolni z PGR, nie tylko pracownicy POM i członkowie spółdzielni produkcyjnych. Podpisuje ją powszechnie i gospodarz indywidualny, wiedząc, że przyniesie ona rolnictwu wielkie korzyści.

Dzięki sumom, które wpłyną z Pożyczki Narodowej, „Ursus" będzie produkował szybciej i więcej traktorów. Huty nasze — na czele z nowo uruchomioną „Częstochową" — dadzą więcej stali. Nawozy sztuczne prędzej popłyną z Wizowa, z Nakła, a później z Kędzierzyna, dochodząc do 40 kg na 1 ha. Wieś otrzyma w 1951 r. o 250 tys. ton węgla więcej, niż w roku 1950. Z szybciej uruchomionego kombinatu bawełnianego w Piotrkowie dotrze do chłopów więcej tkanin, choć już w r. 1950 sprzedawano ich na wsi o 1.345.000 m więcej, niż w roku 1949. Wieś w roku bież. otrzyma szybciej przydział obuwia skórzanego, większy o 1.828.000 par niż przydział w roku 1950, który z kolei o 3.385.000 par przewyższył rok 1949. Szybciej wkraczać będzie na wieś elektryfikacja i radiofonizacja, jeszcze prędzej wznosić się będzie poziom kulturalny chłopów.

Wieś stanowi niezwykle pojemny rynek dla artykułów przemysłowych. Dzięki wpływom z Pożyczki Narodowej będą one w większej ilości i prędzej docierać do chłopów. Spowodują podniesienie techniki upraw i wzrost produkcji rolnej. Rolnictwo stanie się jeszcze bardziej rentowne, jeszcze więcej artykułów rolnych będzie wywozić do miasta...

Do tych dwóch wyraźnych korzyści — większej masy towarowej, która pójdzie na wieś, i wzrostu produkcji rolnej, połączonej ze zwiększeniem opłacalności — rolnictwa — dochodzi dzięki Pożyczce korzyść trzecia. Chłop chętnie podpisuje deklarację pożyczkową, gdyż wyeliminowana przy niej została wszelka możliwość straty, gdyż brak tu całkowicie momentu ryzyka.

Przecież w ciągu 20 lat wszystkie obligacje będą przez państwo wykupione, a co druga z nich zdobędzie premię.

Ale obok względów natury materialnej istnieje jeszcze aspekt moralny. Podpisanie Pożyczki — to obowiązek obywatelski. Każdy gospodarz ma pełną świadomość nie tylko gospodarczego, ale i politycznego znaczenia Pożyczki. Na równi ze wszystkimi innymi obywatelami wieś odpowiedzialna jest za ogólny, pomyślny rozwój gospodarki narodowej, za wkład naszego państwa w wielkie dzieło pokoju.

Ze wszystkich gmin, gromad, PGR i spółdzielni produkcyjnych napływają meldunki o powszechnym, manifestacyjnym udziale chłopów w akcji subskrypcyjnej. Wieś polska staje razem z klasą robotniczą i inteligencją pracującą w zwartych szeregach frontu narodowego, dając nowy dowód gorącego patriotyzmu i dojrzałości politycznej.

Jerzy Więckowski.

Przodujący majster Bełchatowskich ZPB

Robotnicy Bełchatowskich ZPB dumni są, że zakład ich przekracza normy produkcyjne, że staje się jednym z najlepszych w województwie. Niemała w tym zasługa majstra **Zygmunta Załęcznego**, którego brygada tkacka osiąga przeciętnie 145 proc. normy. Brygada została ostatnio wraz ze swoim brygadierem nagrodzona kwotą 4 tys. zł. za zdobycie zaszczytnego miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie międzyzakładowym.

Żona ob. Zygmunta Załęcznego, **Stanisława Załęczna** pracuje również w ZPB i jest także przodownicą pracy wykonującą 120 proc. swojej bazy. **(w. k.).**

W 300 ROCZNICĘ POWSTANIA Kostki-Napierskiego

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 24 czerwca 1951 r. Nr 23 (202)

Powstanie ludu podhalańskiego

Chłop w „gąsiorze", oto jedna z kar, stosowanych przez panów feudalnych wobec uciśnionych chłopów.

Jest prawdą stwierdzoną historycznie, że w schyłkowym okresie feudalizmu, w chwili gdy na ziemiach Rzeczypospolitej zaczynały narastać pierwsze elementy kapitalizmu — wyzwoleńcze ruchy chłopskie pozostawały w związku z pierwszymi, rewolucyjnymi wystąpieniami robotników. Nie darmo w dniu egzekucji, którą panowie przeprowadzali na Krzemionkach na osobie Kostki Napierskiego na rogatkach krakowskich baczną zwracano uwagę czy z Bochni i Wieliczki nie ciągną przypadkiem gromady górników, którzyby chcieli odbić przywódcę powstania, wydrzeć go z rąk pańskiej sprawiedliwości. Wtedy, gdy zachodziła możliwość, że po opanowaniu Czorsztyna chłopi podhalańscy ruszą na Kraków, wtedy, gdy możni ówcześni ściągali do Krakowa oddziały zbrojne na obronę grodu, równocześnie wysyłano oddział dragonów do Wieliczki, żeby pilnował górników. Tak m. in. władze Rzeczpospolitej feudalnej broniły swoich interesów klasowych, broniły mursze jącego ustroju, usiłowały zachować coraz bardziej gnijący porządek społeczny.

Powstanie Kostki — Napierskiego, którego 300-ną rocznicę obchodzimy w tych dniach było zaledwie fragmentem wydarzeń, jakie ogarniały nieomal — że całą Polskę, pod wpływem wystąpienia Bohdana Chmielnickiego w r. 1648. Lata następne (r. 1649) to lata powstania chłopów wielkopolskich, które odbyło się pod wodzą Piotra Grzybowskiego, to okres wrzenia wśród chłopów w okolicach Sieradza, Piotrkowa i Wolborza, to wreszcie okres zaburzeń chłopskich na Mazowszu. Ale żadne ze zbrojnych wystąpień chłopskich nie miało takiego rozmachu i takiego znaczenia jak bunt Kostki Napierskiego.

Bunt Aleksandra Kostki — Napierskiego — jak wykazują obiektywne źródła — miał swe

realne, klasowe i ekonomiczne podłoże

w epoce, na tle której wybuchł.

W swej znanej pracy „Wojna chłopska w Niemczech" Engels pisał: **„Opozycja rewolucyjna przeciw feudalizmowi ciągnie się przez całe wieki średnie".** Opozycja i czynny protest wzrastały w miarę zwiększania ucisku, nakładania coraz większych ciężarów na chłopstwo. Do rosnących z każdym rokiem obowiązków pańszczyźnianych dochodziły — mowa tu o Polsce — takie powinności, jak strzeżenie majątku pana, obróbka konopi i lnu, strzyżenie owiec, rozjazdy na posyłki z rozkazu feudała itp. Wszystko bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. Ponadto chłop musiał płacić podatki od bydła, za zbieranie gałęzi w lesie, za zezwolenie na małżeństwo swych dzieci. Prawo nie chroniło chłopa w najmniejszym stopniu: jedynym sędzią i wyrokodawcą we wszelkich sprawach — począwszy od drobnej kradzieży, skończywszy na sporach o dobytek — był magnat.

Na Podhalu które stało się terenem powstania, dzięki dawnym przywilejom królewskim, lud żył — w warunkach większej swobody, niż w innych dzielnicach kraju. Ale swobody te zostały brutalnie podeptane przez starostę Nowotarskiego, Komorowskiego, przy poparciu krakowskiego wyższego kleru.

Jarzmo staje się nie do zniesienia

Wreszcie zdecydowana na wszystko garstka górali prowadzonych przez sołtysa z Czarnego Dunajca, Klemensa Miętusa, porywa za broń. „Zuchwałość" ta zostaje krwawo uśmierzona. Nadzieje wolnościowe żyją jednak dalej w sercach podhalan, zwłaszcza, że nadchodzą wieści o zwycięstwach ukraińskiej „czerni" nad regularnymi oddziałami magnaterii.

Kostka - Napierski, były oficer wojsk królewskich, który przybywa w tym okresie do Nowego Targu, zyskuje z miejsca wśród górali ogromną popularność, szczególnie, gdy udaje mu się uratować od szubienicy dwóch słynnych zbójników tarzańskich, Sawkę i Czepca. Ten czyn zapewnia Napierskiemu pomoc rozrzuconych po lasach oddziałów góralskich, zbójników walczących — w osobliwej zresztą formie — o sprawiedliwość dla ludu.

W Nowym Targu Napierski organizuje sztab, do którego wchodzi kilku, cieszących się wielkim zaufaniem ludu, miejscowych działaczy: Zdanowski, „Marszałek" Letowski i kierownik szkoły, Radocki.

Górale zgłaszają się tłumnie po broń

napięcie umysłów rośnie z każdą godziną. Punkt zborny wszystkich sił powstańczych wyznaczono w dobrze obwarowanym zamku czorsztyńskim, niedaleko granicy węgierskiej. W nocy z 15 na 16 czerwca 1651 r. Czorsztyn zostaje szturmem zdobyty. Wróżby dla powstańców są pomyślne, ponieważ większość wojsk rządowych znajduje się właśnie poza granicami kraju, tocząc boje na ziemiach Ukrainy. Równocześnie dochodzą wiadomości o wystąpieniach chłopów przeciw panom w Wielkopolsce i na Mazowszu.

W celu rozszerzenia bazy powstania, Kostka - Napierski wydaje „uniwersał do chłopów", w którym apeluje, **„żeby sobie przypomnieli wszystkie krzywdy, które mają od panów swych, jako ubogi lud jest stropiony i uciążony, a że teraz mają okazję piękną, niechże jej umieją zażyć..."**

Zaniepokojeni feudałowie przystępują natychmiast do akcji. Na czele jej staje biskup krakowski, Gębicki. Pierwsze starcie z regimentem wojsk biskupich przynosi Napierskiemu zwycięstwo.

Reakcja nie przebiera w środkach. Z ambon, z dworów szlacheckich rozlegają się groźby pod adresem chłopów, wzmaga się terror na terenach nieobjętych powstaniem. — Wszystko to sprawia w końcu, że chłopi zaczynają się wahać i ruch Kostki Napierskiego nie zyskuje szerokiej, ludowej platformy.

Powstanie Kostki Napierskiego upadło, ale pamięci o nim — o tym największym czynie rewolucyjnym na Podhalu nic nie zdołało wykorzenić z serc i umysłów chłopów podhalańskich. Odtąd już coraz śmielej, natchnieni bohaterskim przykładem występować będą oni przeciwko uciskowi, coraz bardziej krystalizować się będzie walka klasowa, linia podziału, między posiadaczami, a wyzutymi z wszelkich dóbr. W tej walce zawsze, tak jak na początku jednym z najbardziej doniosłych elementów będzie sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Górnicy i hutnicy, których w okresie buntu Kostki Napierskiego „troskliwie" pilnowali feudałowie z biegiem dziesięcioleci, i z biegiem wieków rozrastając się coraz bardziej liczebnie — staną się naturalnymi sprzymierzeńcami uciemiężonych mas chłopskich. Wezmą w końcu na swoje barki cały ciężar walk — teraz już z ustrojem kapitalistycznym. Nie jest dziełem przyjadku, że okresom natężonych walk robotniczych odpowiadają okresy bohaterskich walk chłopskich. Wystarczy, że przypomnimy lata kryzysu w Polsce, wystarczy przypomnieć że strajkom robotniczym w latach 1933 i 1936 w Polsce pozostającej pod rządami Piłsudskiego i Rydza — towarzyszyły masowe strajki chłopskie.

Wspólnota spraw robotniczo-chłopskich

ciągnie się czerwoną nicią przez całe wieki, aż do chwili gdy siły robotników, ukształtowane w klasę przejmą w swoje ręce przywództwo i walkę przeciw burżuazji doprowadzą do końca, powołując do życia państwo ludowe, państwo opierające się właśnie na uświęconym wspólnie przelaną krwią sojuszu, państwo robotników i chłopów — Rzeczpospolitą ludzi pracy.

P. i Z.

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Przeszłość czeka na odkrycie

— No, cóż... musimy, jakoś pobudzić działalność serca. — Przemóc to osłabienie. Powinniśmy w ten sposób zlikwidować wszelkie dodatkowe objawy, na które pan narzeka...

Pióro lekarza rozpoczyna taniec po blankiecie recepty. Spod złotego ostrza kierowanego zręczną ręką diagnosty wyskakują literki składające się na obce w brzmieniu słowo: **adrenalina....**

Adrenalina pomogła. Objawy zmęczenia fizycznego i umysłowego ustąpiły bez śladu. Serce funkcjonuje sprawniej, rytmiczniej, silniej. Pacjent wdzięcznie wspomina lekarza i z szacunkiem odnosi się do skutecznego preparatu. Zaczyna się nim interesować.

W encyklopedii polskiej czyta, że adrenalina, lek wytwarzany z bydlęcych nadnerczy, od szeregu lat otrzymywany także drogą syntezy chemicznej, wynaleziony został stosunkowo niedawno (1902) przez Japończyka Takamine i Amerykanina Abla. Dalsze źródła wspominają jeszcze inne nazwiska: Eldrich, Elliot, na ich konto zapisując zasługę dokonania cennego odkrycia. Pacjent zaczyna być zdezorientowany mnogością nazwisk, rozpiętością dat (przy Eldrichu stawia się rok 1902, przy Elliocie — 1912) i kto wie czy na skutek tych dociekań nie musiałby wrócić do swego lekarza po adrenalinę, gdyby nie wpadł mu w ręce egzemplarz popularno-naukowego pisma radzieckiego „Priroda" (Nr. 3 z 1950), z którego dowiedział się, iż:

odkrywcą tak skutecznego preparatu był.... Polak, — Napoleon Cybulski (1854 — 1919), profesor wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wynik badań dokonanych przy współudziale asystenta Szymanowicza ogłoszony został w druku po raz pierwszy 7. II. 1895 r.: na 7 lat przed Eldrichem, na siedemnaście lat przed Elliotem.

A kto w Polsce (znowu poza nielicznymi wyjątkami) wie o tym, że odkrywcą pierwszego barwnika syntetycznego był nie Anglik William Henry Perkin (jak to podają encyklopedie zachodnie), lecz Polak, profesor Szkoły Głównej w Warszawie, Jakub Natanson, że Anglik Dewar świadomie (i nie bez powodzenia) usiłował okraść prof. Olszewskiego z tytułu pierwszeństwa w dokonaniu epokowej próby skroplenia powietrza (9. V. 1883)?I pełne gryzącej ironii pytanie:

Jakże to się dzieje, iż niektórzy lekarze piszą „odczyn W" zamiast „odczyn OB", choć pewną jest rzeczą, że popularne dziś w całym świecie badanie zwane w potocznym języku „opadem krwi" zawdzięcza ludzkość uczonemu polskiemu, Biernackiemu („OB" — odczyn Biernackiego), a szwedzki badacz Westergreen (stąd: — „W") metodę Biernackiego tylko uprościł?

Nie umieliśmy dotąd uszanować trudu polskich uczonych. Nie umieliśmy ocenić ich żmudnego wysiłku, wnoszącego wielki wkład w światowy rozwój wielu gałęzi wiedzy. W stosunku do uczonych zaniedbywaliśmy nawet stosowanie tego przywileju, którym darzyliśmy artystów zdobiąc laurami ich czoła... pośmiertnie. Cierpieliśmy na kompleks niższości wobec zagranicy, — święcie wierząc, iż wszystko co wielkie, co ważne — tam tylko zrodzić się mogło. Tak nas, „uczono", tak nami kierowały rządy kapitalistyczne, jak ognia bojące się rozwoju oświaty wśród mas, rozwoju świadomości społecznej.

Ledwie kilka nazwisk uchroniło się od niepamięci. Nazwisk słynnych naprzód zagranicą. Ocalał Kopernik, Maria Curie-Skłodowska, a setki innych przekreślaliśmy swoim zręcznie szczepionym w nas nieuctwem, lekkomyślnością. Ba, pozwalaliśmy bezkarnie na rozkradanie skarbca narodowego dorobku w dziedzinie nauki, na podszywanie się obcych pod wynalazki i odkrycia zrodzone w umyśle polskich uczonych. Jeszcze dziś nie zdążywszy się wydobyć z karygodnego zacofania, nie bardzo wiemy, nie bardzo zdajemy sobie sprawę z tego, jak bogate są tradycje nauki polskiej. Jak bogate i jak postępowe. Jakże mało pamiętamy o pionierze ewolucjonizmu Nusbaumie-Hilarowiczu, jak mało nam mówią nazwiska J. Paczowskiego, E. Godlewskiego, Strasburgera (nauki przyrodnicze), Radziszewskiego, Kostaneckiego (chemia organiczna) i setek innych uczonych, którzy nie tylko wnieśli swą pracą poważny wkład w rozwój nauki w naszym kraju, ale którzy szerzyli również postępowe idee światopoglądowe w zakresie nauki i w zakresie praw i stosunków społecznych.

Postępowe tradycje nauki polskiej stanowią jedno ze źródeł rozwoju tej nauki na przyszłość, a z drugiej strony są również ważnym źródłem dumy narodowej. Z tych to względów Polska Ludowa kładzie nacisk na odgrzebanie tych tradycji z niepamięci, na zapoznanie całego społeczeństwa z olbrzymim dorobkiem przeszłości.

Kilka lat usilnej pracy dało cenne rezultaty.

Coraz powszechniejsza jest znajomość dzieł Leona Marchlewskiego i Marcelego Nenckiego w zakresie biologii, coraz bliższe społeczeństwu stają się postacie dwu uczonych, którzy mimo dzielącą ich odległość potrafili harmonijnie ze sobą współpracować i wzajem nie sobie w pracy pomagać — Wróblewskiego i Olszewskiego.

Wszystko to jednak stanowi początek drogi. Przed nami wielka i trudna przestrzeń do przebycia. Trzeba wiele wysiłków i ofiarności. Nie zbraknie nam jednak ani chęci, ani woli, by zamierzonego dzieła dokonać. Rozpoczynający się za kilka dni I Kongres Nauki Polskiej postawi przed naukowcami polskimi, jako jedno z podstawowych zadań, problem wydobycia z historii nauk w naszym kraju jej nurtu postępowego. Postulat jest słuszny. Zadanie ma swoją wagę. A każdy słuszny postulat, każde zadanie ważne społecznie, ważne dla przyszłości — szybko realizuje się w Polsce Ludowej.

Mieczysław Markowski

WYDAWNICTWA O DZIERŻYŃSKIM

W związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci największego polskiego rewolucjonisty, Feliksa Dzierżyńskiego, na półkach księgarskich Domu Książki znalazły się 4 nowe pozycje wydawnicze.

Pierwsza z nich to F. Dzierżyńskiego — **„Pamiętnik więźnia"** (stron 100, opr. pł., zł 4) pisany w latach 1908—1909.

W przedmowie wydawcy czytamy: „Nie ma w literaturze pamiętnikarskiej pisanej w więzieniu bardziej dojmującego dokumentu człowieczeństwa. Każde słowo, każde zdanie tchnie siłą i wiarą w piękną przyszłość ludzkości wyzwolonej w kajdan ustroju, który tylko na ucisku może budować swoje istnienie...

Drugą pozycją jest wznowienie wyczerpanego już nakładu pięknej książki Jurija Germana — **„Opowiadania o Dzierżyńskim"** (str. 221, opr. półp. zł 6). Bogato ilustrowany tom opisuje „żelaznego Feliksa" w różnych okresach jego życia, a prostota języka i żywy tok opowiadania zbliża tego „bohaterskiego bojownika... kontynuatora najpiękniejszych tradycji polskich walk wolnościowych" nie tylko do dorosłego czytelnika, lecz przede wszystkim do młodzieży.

Ciekawe materiały zawiera książka **„Feliks Dzierżyński we wspomnieniach i wypowiedziach"** (str. 120, brosz. zł 4.50, wyd. jak i reszta omawianych książek przez „Książkę i Wiedzę") — opracowana przez Wydział Historii Partii KC PZPR.

Ostatnią pozycję stanowi interesujące studium przygotowane w ramach prac Wydziału Historii Partii KC PZPR przez Tadeusza Daniszewskiego pt. **„Feliks Dzierżyński niezgięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu"** (str. 110, brosz. — zł 3.50, opr. pł. 4.50). Biografia napisana przez Daniszewskiego pozwoli każdemu poznać tę wspaniałą postać rewolucjonisty, byśmy mogli według słów Prezydenta Bieruta uczyć się czcić i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego!

WCZORAJ I DZIŚ

Z Kongresu Nauki Polskiej.

40 tysięcy aktorów na scenie

Otwarty w przeddzień 1 maja Leningradzki Teatr Twórczości Ludowej posiada pięknie wyposażoną, estetyczną salę ozdobioną aksamitami i pięknymi rzeźbami, a parter, loże i balkony mieszczą 650 widzów. Osobliwością tego teatru jest to, że nie ma on własnego zespołu artystycznego, a na scenie jego występują najlepsi członkowie zespołów amatorskich, których sam Leningrad posiada około 1500. Teatr ten posiada już dzisiaj ponad 40 tysięcy aktorów, przy czym liczba ich stale wzrasta w miarę przybywania do szeregów twórczości amatorskiej nowych talentów ludowych.

Konkurs na humoreskę

Dwie charakterystyczne cechy wyróżniają tegotygodniowy konkurs „Panoramy" od konkursów ubiegłych.

Pierwsza cecha — nadeszło nieco mniej, niż zwykle humoresek. Napozór wydawałoby się, że fakt ten powinien zmartwić organizatorów konkursu. Tak jednak się nie stało, weszła bowiem w grę druga cecha. — Oto w tej mniejszej nieco ilości prac konkursowych znalazło się o wiele więcej, niż zazwyczaj materiałów o dużej wartości — tak pod względem treści, jak i formy.

Czy któraś z humoresek mogła być wytypowana do I nagrody? — Jury uznało, że nie. Po pierwsze dlatego, że kilka przedstawiało równą niemal wartość. Po drugie dlatego, że każda miała jednak szereg usterek, które uniemożliwiały przyznanie nagrody.

W rezultacie jury postanowiło wyróżnić humoreski, które nadesłali: „Zy-zy" z Radomska, Dan Małalecki, A. Z. Dzielski, Jan Misiak, Edward Krzakowiecki, „Sław".

Ponadto humoreski na konkurs nadesłali: „Czkotazy", Elżbieta Włoch, Franciszek Wyrobek, J. Zelnay.

ZALEŻNOŚĆ ZJAWISK

— Nienajlepiej się u was dzieje z bilansem, przyjaciele moi. Po prostu źle — powiedział przedstawiciel zarządu Samopomocy Chłopskiej.

— Z jakim bilansem?

— Personalnym.

Jan Grzegorczak, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej spojrzał na przedstawiciela tak, jakgdyby ten spadł z księżyca.

— Co wy mówicie? Skąd ta wiadomość?

— Mogę dostarczyć sporo dowodów, że tak jest — rzekł przedstawiciel — wystarczy ich, aby towarzysz z „Dziennika", który tu ze mną przyjechał, mógł napisać na ten temat felieton.

— Chyba nie wystarczy.

— Widzę, że z was dowcipniś.

— A czemużby nie pożartować? Plan zasiewów wykonaliśmy, samopoczucie mamy niezłe...

— Aha, a więc spoczęliście już na laurach?

— No, powiedzcie wreszcie o co wam chodzi?

— Dobrze. A więc dlaczego nie wszyscy wasi ludzie wyszli w pole?

— Wszyscy co do jednego.

— No, proszę! Macie tutaj towarzyszu korespondencję, materiał do felietonu: W najgorętszym okresie dziesiątki robotników siedzą w domu, a szanowny obywatel przewodniczący nawet o tym nie wie.

— To znaczy, że niby wy wiecie?

— Oczywiście. Proszę, oto nazwiska: Andrzejczak, Szymański, Wicik. Gdzie są ci ludzie?

— Zwolnieni.

— Chorzy?

— Nie.

— Jaka więc może być przyczyna ich zwolnienia w czasie, kiedy każda para rąk jest tak bardzo potrzebna przy sianokosach. Widzę, że nie macie pojęcia o zależności niektórych zjawisk od siebie. Jest dużo pracy — to nie może być mowy o zwolnieniach...

— Zaraz, zaraz. Pozwólcie, że wytłumaczę. Czy mówić o wszystkich razem, czy o każdym oddzielnie?

— Oddzielnie, jeśli łaska. Zacznijmy od Andrzejczaka.

— Andrzejczak, Szymański i Wicik uczą się. Są na kursie traktorzystów. Wracają za tydzień.

— Hm, dobrze. Dalej. Wojciech i Piotr Stańczykowie.

— Pracują przy budowie elektrowni.

— Rozumiem, dalej...

— Chwileczkę, a jak uważacie, czy powinniśmy ich uważać za członków spółdzielni. czy nie powinni oni figurować na koncie naszego personalnego bilansu? Mnie się wydaje, że powinni, bo przecież nie ma nic bliższego naszej spółdzielni jak budowa socjalizmu, a elektrownia...

— Tak — przerwał przedstawiciel — a Pietraszek?

— Studiuje agronomię na SGGW.

— Dawno stracił z wami łączność?

— Wcale nie stracił. Odwiedza nas często i chętnie służy fachowymi radami.

— No, a inni?

— Zajączkowski wyjechał na naradę racjonalizatorów. Jego ulepszenia pozwoliły nam na duże oszczędności. Poza tym dwie czy trzy osoby zdają egzamin końcowy z kursu dla analfabetów. Okazuje się więc, żeście trochę przesadzili towarzyszu. Wzięliście po prostu spis od buchaltera, przepisaliście do notesu, a nie sięgneliście głębiej. Właśnie do zależności niektórych zjawisk względem siebie. A oto i macie felieton... — zwrócił się do obecnego dziennikarza.

Przedstawiciel Samopomocy usiłował nie patrzeć ani na przewodniczącego ani na korespondenta. Spoglądał w okno, zielone jeszcze łany kołysały się leniwie na wietrze.

Przedstawiciel był speszony, ale uśmiechnięty.

Z rosyjskiego spolszczył
HENRYK ABBE

STANISŁAW BOROWKIN

TRZY BUDRYSIANKI

BALLADA WCZASOWA

Nawiązując do Wieszcza krótko będę się streszczać.
Rzecz przedstawię najprościej. W dwóch słowach.
Żyła w podmiejskim domku, po Budrysów potomku
w stanie wdowim pani A. Budrysowa.

Która (tu powiem wzniośle) miała trzy latorośle
żeńskiej płci. Już wyliczać zaczynam:
Stasia — zawód kontystka, Krysia — w CT maszynistka,
i najstarsza włókniarka Halina.

Wypadało by mi tu wstęp zakończyć... Od świtu
u Budrysów niecodzienne hałasy.
Familijna li bójka? Żyła w zgodzie cór trójka
Nie, to panny wyjeżdżają na wczasy.

Spieszy Krysia jak może po bilety na dworzec.
Stasia z Halą pakują walizkę.
Gdy dobiegło ostatka pakowanie, wnet matka
z łezką w oku pożegnalną rznie mówkę:

— Wysyłając was w drogę nic dać więcej nie mogę
prócz tych rad, które z sobą zabierzcie:
Bez matczynej mej pieczy miejcie wzgląd na trzy rzeczy!
pcheł, przeciągów i mężczyzn się strzeżcie!

Już się jesień zaczyna. Przyjechała Halina.
Za nią kroczy (o zgrozo!) młodzieniec.
Jerzyk — palacz z Gazowni... no i pracy przodownik
oprócz tego... Tu wymowny rumieniec.

Upłynęła godzina. Powróciła Krystyna.
W powitalnych tkwiąc matki objęciach
rzekła: — Jaś-rolnik, poza tym jest on kandydatem
— Już rozumiem — rzekła matka — na zięcia!

Znów czas jakiś przeleciał. Wraca pociecha trzecia.
Także z nim. Radości jest wiele.
Z czego należy wnosić, że pani B. poszła prosić
znowu gości. Na trzecie wesele!

Konkurs tygodnia

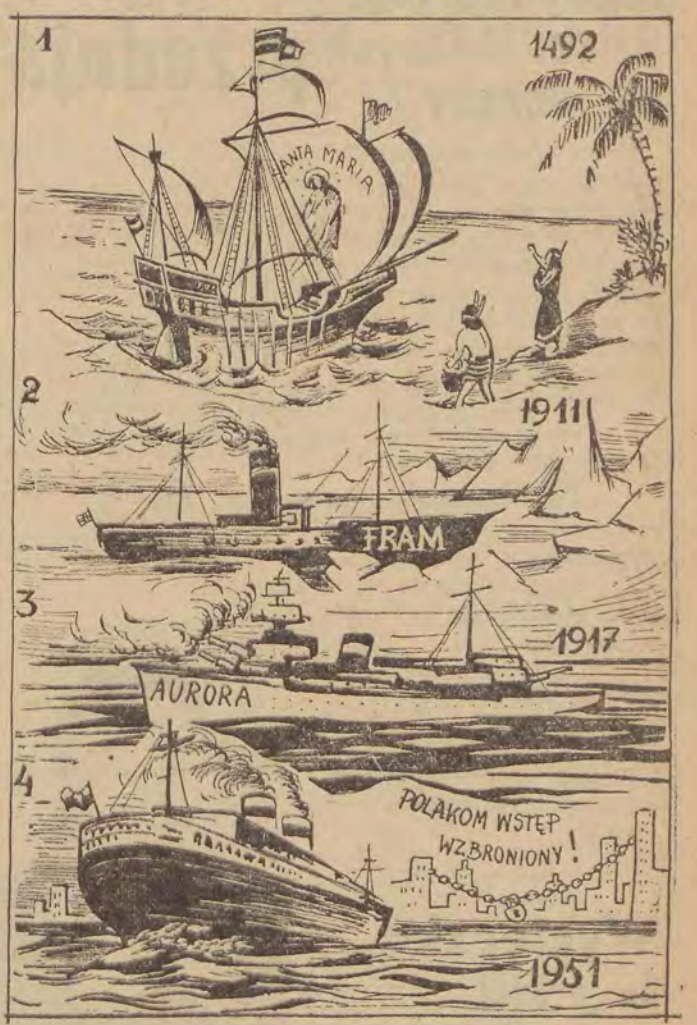

Na podstawie podanych rysunków należy określić cztery, każdemu znane, wydarzenia związane z morzem. Dla ułatwienia umieszczamy rok, w którym dane wydarzenie miało miejsce.

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą właściwe rozwiązanie na załączonym kuponie, będzie rozlosowanych 10 nagród książkowych.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 28 czerwca br. do godz. 12 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie: „KONKURS TYGODNIA".

KUPON KONKURSOWY

WYDARZENIE

Rys. 1: .....
„ 2: .....
„ 3: .....
„ 4 .....

Imię i nazwisko .....
Zawód .....
Adres .....

ROZWIĄZANIE KONKURSU Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

1. „Leśna opowieść" — film produkcji radzieckiej; 2. „Premiera Warszawska" — film produkcji polskiej; 3. „Hamlet" — film produkcji angielskiej; 4. „Złodzieje rowerów" — film produkcji włoskiej.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Edward Tłomacki, Łódź, ul. Piotrkowska 33, m. 60 (uczeń); 2. Zdzisław Fischbach, Września, ul. Sienkiewicza 20 pracownik umysłowy); 3. Marian Krygier, Bydgoszcz, Stalina 19 (chemik); 4. Marian Szczeciński, Łódź, Piotrkowska 134, m. 23 (ekspedient); 5. Leszczyńska Teresa, Łódź, Obr. Stalingradu 4 (uczennica); 6. Salm Andrzej, Łódź, Mostowa 5a (student); 7. Ryszard Jabłoński, Łódź Kilińskiego 92, m. 15 (uczeń), 8. Stanisław Cynker, Łódź, A. Struga 7 (urzędnik); 9. Zdzisław Dominik, Łódź, Nowozarzewska 16, m. 29 (robotnik); 10. Szustowski Edward, Kutno, ul. 3 Maja, barak 0,44 (uczeń).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

Szachy

POD REDAKCJĄ K. MAKARCZYKA

POZYCJA Z PARTII

Kotow—Botwinnik, granej w turnieju pamięci Czygorywa w Moskwie w r. 1947.

Czarne: Botwinnik

Białe: Kotow

Pozycja ta jest jednym z przykładów, ilustrujących tezę o wielkiej wadze umiejętności rozgrywania końcówek. Ostatnie posunięcie białych było 39. b4xc5. Dalej podajemy uwagi według mistrza świata Botwinnika z książki turniejowej.

Ta wymiana jest na rękę czarnym, gdyż po 39....dc (jak wskazał Goldberg) czarne mogły z czasem otrzymać 3 wolne piony, podczas gdy wolne piony białych w centrum są bez wartości.

Jednak w tym krytycznym momencie czarne popełniają jawny błąd (być może jeden jedyny raz w ciągu całej tej partii) i zaprzepaszczają owoc całej poprzedniej wytężonej pracy.

39..... b6xc5 40. Gc3—e1, h4—h3 41. Ge1—g3. Powstała zadziwiająca pozycja: król czarnych jest przykuty do pionа d6 a posuwanie pionа c5 prowadzi jedynie do wymiany na pionа e4. Remis jest oczywiste. 41 Gg2—f1 42. a2—a3, Gf1—c4 43. Ke3—d2. Gc4—a2, Gc4—a2 44. Kd2—c3, Ga2—b1.

A więc białe pozwoliły czarnym na uwolnienie króla od obrony pionа d6, ale to prowadzi tylko do nierozegranej, gdyż czarny goniec chodzi tylko po białych polach.

45. e5, Ga2, 46. ed+, Kd7 47. Gh2, Gxd5 48. Gg3, Kc6 49. Gh2, Ge6 50. Gg3, Kb5

Zdobycie białego gońca po 50... Kd5 51. Gh2, Ke4 52. d7, Gxd7 53. Kc4, Kf3 54. Kxc5 nic nie daje czarnym, gdyż król białych bez przeszkód dostanie się na pole a1 51. Gh2, Ka4 52. Kb2, a5 53. Gg3, Gf5, 54. Gh2, c4 55. Gg3, c3+ 56. Kxc3, Kxa3 57. Gh2, Ka2 58. Gg3 remis.

Po 58.... a4 59. Gh2, a3 60. Kb4 remis jest oczywiste, gdyż na 60.... Kb2 nastąpi 61. Ge5+.

MECZ ZZS WŁÓKNIARZ — OGNIWO

W ub. niedzielę rozegrano na 19 szachownicach mecz pomiędzy drużynami sekcji szachowych Włókniarza i Ogniwa. Mecz zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Włókniarza, którego zawodnicy wygrali 12 partii i zremisowali 6, przegrywając zaledwie jedną.

III MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY W POLSCE

W dniach 7—31 lipca br. odbędzie się w Sopocie III Międzynarodowy Turniej Szachowy, na który zaproszeni zostali czołowi szachiści Związku Radzieckiego, Rumunii, Węgier, CSR, Bułgarii i NRD.

Polskę będą reprezentowali: **mistrz Polski Balcarek oraz mistrzowie Makarczyk, Plater i Śliwa.**

Udział w turnieju potwierdzili już szachiści Rumunii, Bułgarii, Węgier i NRD.

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Dla uczczenia międzynarodowego święta robotniczego na Węgrzech ukazała się 1 maja specjalna seria, wykonana rotograwiurą, a składająca się z 30 wartości: 40 f (brunatny) — robotnik z młotem i gałązką oliwną na tle defilady, 60 f (czerwony) — defilada na tle fabryk i 1 ft (niebieski) — defilada na Placu Bohaterów.

Na półce w księgarniach

WOŁOSZYN A.

„ZIEMIA KUŹNIECKA" KDK.

Przekład zbiorowy z jęz. rosyjskiego. Str. 357 + 3 nlb. Zł 11.50

Zajmująca powieść z życia górników w Zagłębiu Kuźnieckim będąca obrazem konfliktu starej rutyny i nowych prądów współzawodnictwa i racjonalizacji.

POPOWSKI A.

SZTUKA TWORZENIA"

Z rosyjskiego tłum. M. Kowalewska. Str. 207 + 3 nlb. Zł 5.80

Autor niezwykle interesująco opowiada o pracy znanego biologa radzieckiego, Łysenki i jego współpracowników, dążących do odkrycia praw rozwoju roślin. Prace i odkrycia naukowe Łysenki, do których doszedł w oparciu o miczurinowską teorię planowego opanowania żywej przyrody ,mają niezwykle doniosłe znaczenie dla agrobiologii, gdyż na ich podstawie można osiągnąć nowe, doskonalsze gatunki zbóż i jarzyn oraz innych roślin uprawnych.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ R MIAŁKOWSKIEGO

1. KONIKÓWKA

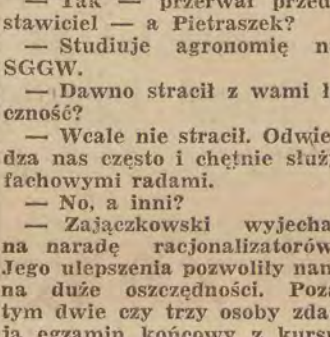

Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie. Początek zdania stanowi litera, znajdująca się w kwadraciku w prawym dolnym rogu.

2. PRZESTAWIANKA

Poszczególne tafelki z literami poprzestawiać pionowo w górę lub w dół w ten sposób, aby czytane poziomo dały prawidłowe rozwiązanie. Dla ułatwienia wyjaśniamy, że pierwsza i trzecia kolumna pozostają bez zmian.

3. ANAGRAMÓWKA

Twierdzę, że dobrą ....,

Kto rozgryzł tę .....

W miejsce kropek wpiszcie: w pierwszej linii 2 wyrazy (czteroi sześcioliterowy), a w drugiej jeden wyraz dziesięcioliterowy, utworzony przez przestawienie liter słów poprzednich. Odszukanie tych słów ułatwia rym. (Uł. „Esse").

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród książkowych, a za co najmniej jednego — 3 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: **„Czytelnik", Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź 1, Piotrkowska 96, pok. 304.**

Rozwiązania zadań z n-ru 22 „Panoramy":

1. Rebusograf: W szeregach PCK masy pracujące walczą o swe właśne zdrowie. Znaczenie rysunków: chrząszcz, wąsy, „Wesele", wiosła, cep, wrona, gacek, cedr, paw, maj, u. 2. **Zadanie matematyczne:** 13.723. (Otrzymaliśmy tylko jedno prawidłowe rozwiązanie. Nadesłał je ob. Milewski Waldemar z Sopot).

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań nagrodę w postaci 3 tomów „Lalki" B. Prusa otrzymuje Milewski Waldemar. Sopot, ul. B. Chrobrego 45.

Nagrody pocieszenia wylosowali: 1. Henryk Urbański, Łódź 12, ul. Widawska 3; 2. Jan Maziarz, Ozorków pod Łodzią, ul. Dolna 5; 3. Stanisław Gajda, Tomaszów Mazowiecki, Plac Kościuszki 13.

Automat zastąpi pracę 200 ludzi

W moskiewskich zakładach „Stiekłomaszyna" ukończono konstrukcję i budowę automatu do wyrobu kolb laboratoryjnych i szklanek — który jest unikatem w tej dziedzinie przemysłu. Automat ten wyprodukuje w ciągu doby około 30 tysięcy sztuk wyrobów i zastąpi pracę wykonywaną dotąd przez 200 robotników.

Pomyśl — Zgadniesz!

1. Ktoś zaproponował rozwiązanie następującego zadania: w jaki sposób można od jedenastu monet odjąć pięć i następnie dodać cztery, aby było dziewięć?

2. Samolot przebywa odległość od miasta A do miasta B w ciągu 1 godz. 20 min. Powrotny zaś lot odbywa w ciągu 80 min. Jak to wytłumaczycie?

Odpowiedzi szukajcie w dzisiejszej „Panoramie".

ROZWIĄZANIE

1. Otrzymałeś cztery monety, należy dodać do pięciu odjętych — otrzymamy dziewięć.

2. Zadanie to obliczone jest na nieuważnego czytelnika. Samolot odbywa lot w obu kierunkach w ciągu tego samego określonego czasu, gdyż 80 min. = 1 godz. 20 min.

Punkty zbiórkowe dzieci jadących na wczasy

Dzieci wyjeżdżające na wczasy zbiorą się w punktach zbiórek przy dworcach kolejowych, pod opieką wychowawców, na 2 godziny przed odjazdem pociągu, skąd udadzą się na dworzec kolejowy. I tak dzieci wyjeżdżające z Dworca Kaliskiego zbierają się w VI szkole TPD na Karolewie lub w szkole podstawowej nr 19 przy ulicy Inżynierskiej 4.

Dzieci wyjeżdżające z Dworca Fabrycznego zbierają się w szkole podstawowej nr 134 przy ul. Składowej 15 i w szkole podstawowej nr 19 przy ul. Inżynierskiej 4.

Dzieci wyjeżdżające z Dworca na Chojnach zbierają się na placu przed dworcem.

Wyjazdy odbywać się będą w dniach od 25 czerwca do 2 lipca br.

Wycieczka do „źródeł twórczości Chopina"

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze organizuje 14 dniowe wycieczki do „Źródeł twórczości Chopina". Uczestnicy wycieczek zwiedzą wszystkie miejscowości w Polsce w których żył i tworzył Chopin, a więc Żelazową Wolę Olsztyn, Duszniki Zdrój itd.

W programie wycieczki przewidziane są koncerty muzyki chopinowskiej.

Pierwsza taka wycieczka wyruszy 6 lipca br. z Warszawy. Ogółem odbędzie się w tym roku 27 wycieczek do „źródeł twórczości Chopina". Koszt wycieczki wynosi 500 zł. Zapisy przyjmuje zarząd Okręgowy Polskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego, Łódź ul. Sienkiewicza 13.

Poza tym, w dniu 26 czerwca zorganizowana zostanie — przez PTTK podobna wycieczka dla aktywu krajoznawczego.

Najlepsi uczniowie i ofiarni nauczyciele
przodują w nauce i nauczaniu

Osiąganie przez młodzież dobrych stopni to z jednej strony zasługa samej młodzieży: kolektywna nauka i samopomoc koleżeńska, a z drugiej — wynik pracy pedagogicznej nauczycieli, którzy potrafili zaszczepić młodzieży umiłowanie wiedzy.

Wśród młodzieży I szkoły TPD wielkim zaufaniem cieszy się nauczycielka **Aleksandra Wojciechowska**, która zawsze ma czas na rozmowy z młodzieżą, na dodatkowe lekcje ze słabszymi uczniami, na pracę społeczną na terenie szkoły. Jest córką chłopa i ciężko jej było ukończyć szkołę w Polsce przedwrześniowej.

Nauczycielka I Szkoły TPD ob. Aleksandra WOJCIECHOWSKA

— Warunki nauki jakie Polska Ludowa stworzyła młodzieży i zaufanie, jakim darzy Państwo nas — nauczycieli, pobudzają mnie do jak najofiarniejszej pracy nad wychowaniem nowego pokolenia.

W IV szkole TPD ob. **Edward Zelenay** jest jednym z tych nauczycieli, którzy pracują tutaj od pięciu lat. Poza normalnymi lekcjami opiekuje się on świetlicą, szczególnie szerzeniem czytelnictwa wśród młodzieży oraz prowadzi kółko historyczne.

— Szkoła jest dla mnie drugim domem — mówi ob. Zelenay. Praca z młodzieżą robotniczą, która wnosi do szkoły wiele zapału do nauki i świeżości, daje mi duże zadowolenie. Staram się aby lekcje historii, które z nią prowadzę dały jej podstawy do naukowego, opartego na materializmie historycznym, pojmowania dziejów, a przez to pozwoliły jej także na jak najbardziej aktywne uczestniczenie w budowaniu podstaw socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Nauczyciel IV Szkoły TPD ob. Edward ZELENAY

Z młodzieżowych przodowników nauki i pracy społecznej na specjalne wyróżnienie zasługują przodownicy ze szkół zawodowych. W szkołach tego typu przyswajanie wiedzy teoretycznej łączy się ze zdobywaniem umiejętności praktycznych przy warsztacie. Dlatego tutaj przodownictwo w nauce musi łączyć się z przodownictwem pracy produkcyjnej. W Państwowej Szkole Techniczno - Przemysłowej najlepszymi uczniami kl. II technikum są **Teresa Baran i Sylwester Rembek.**

Teresa Baran prowadzi koło pomocy koleżeńskiej w nauce. Choć jest dziewczynką, lepiej daje sobie radę przy warsztatach od niejednego chłopca.

Moja matka jest tkaczką — mówi ona — zawód włókniarki to tradycja naszej rodziny. Dlatego też ja przyszłam do PSTP na wydział dziewiarski. Po otrzymaniu dyplomu technika chcę wstąpić na Politechnikę. Chcę zostać inżynierem, pracować dla Polski Ludowej, dla Pokoju.

Największym „rywalem" Teresy Baran we współzawodnictwie w nauce i pracy jest Sylwester Rembek, który tak że pochodząc z włókniarskiej rodziny postanowił zostać dziewiarzem.

Dzień wczorajszy był dniem święta wszystkich nauczycieli i uczniów. Był on jednak specjalnie uroczystym dniem, dającym powód do dumy, dla przodowników nauki i najlepszych nauczycieli. (Les)

Nazywam się Jerzy Inglik, mam lat 21 i pragnę zostać oficerem Ludowego Wojska Polskiego

W związku z końcem roku szkolnego odbywa się doroczny werbunek kandydatów do szkół oficerskich wszystkich rodzajów broni. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 30-go czerwca br. we wszystkich Wojskowych Komendach Rejonowych (dawne RKU). Do WKR-ów napływają już pierwsze liczne zgłoszenia.

W Wojskowej Komendzie Rejonowej w Łodzi przy ul. Południowej 7 panuje duży ruch. Zgłaszają się tutaj dziesiątki kandydatów do szkół oficerskich. Kandydaci są prawie wyłącznie synami robotników i chłopów.

Oficer przyjmujący kandydatów ledwie może nadążyć z zapisywaniem zgłaszających się i przyjmowaniem od nich papierów. Właśnie podaje swe papiery młody, uśmiechnięty chłopak.

Zaindagowany zaczyna opowiadać o sobie.

— Nazywam się Jerzy Inglik, mam 21 lat. Zapisuję się do szkoły oficerskiej wojsk pancernych bo to wiąże się z moimi zamiłowaniami. Bardzo lubię mechanikę i będę napewno nienajgorszym czołgistą.

O tym aby zostać oficerem, marzyłem już w dzieciństwie. Rodzice jednak perswadowali mi.

— Przed synem robotnika zamknięta jest droga do stopnia oficera — tłumaczył ojciec.

Miał rację.

Teraz to co innego. Do szkół oficerskich przyjmowani są przede wszystkim robotnicy i chłopi. Bez żadnych trudności zostałem zapisany i napewno będę przyjęty. Dzięki Polsce Ludowej — kończy swe opowiadanie — moje marzenia zostaną zrealizowane. Zostanę oficerem, oficerem ludowego wojska.

Tak, tacy jak Jerzy Inglik i jemu podobni, napewno zostaną przyjęci do szkół oficerskich. Inglik — syn robotnika z Zakł. im. Armii Ludowej, aktywista ZMP, będzie dobrym żołnierzem i oficerem Ludowego Wojska Polskiego. (jg)

Korespondenci miejscy „Dziennika" piszą:

Młodzi metalowcy subskrybują Pożyczkę Narodową

Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski subskrybuje masowo młodzież zakładów produkcyjnych i szkół. Na maśówce w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego im. T. Duracza ZMP-owiec kol. Solecki rozumiejąc, że dla rozbudowującego się stale przemysłu i podniesienia stopy życiowej ludzi pracy potrzebne są duże zasoby pieniężne, wezwał on całą młodzież szkolną, by przekazała swoje oszczędności na Pożyczkę Narodową.

Młodociana i wielokrotna przodownica pracy w Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka — Józefa Adamczyk, uczennica III kl. gimn. powiedziała, że Pożyczka Narodowa, to cios w podżegaczy wojennych, chcących narzucić niewolę ekonomiczną całemu światu.

W subskrypcji w OSZ Przem. Metal. wyróżnili się uczniowie kl. I liceum, którzy zadeklarowali kwotę 500 zł. Na drugie miejsce wysunęli się uczniowie II kl. gimn. (L. D.)

Zakończenie kursu

22 bm. w świetlicy MPRB w Łodzi odbyła się uroczystość rozdania świadectw 26 uczestnikom kursu: murarsko-zduńskiego i ciesielsko-stolarskiego.

Wyróżnionym absolwentom wspomnianych kursów, do których należą Druze Arnold — wyrabiający 135 proc. normy, Moczarski Dymitr, Humka Wiesław i Piotrowski Józef, wręczono nagrody książkowe.

T. Śliwiński

Obiera ziemniaki, miele pieprz, wyrabia ciasto, szatkuje jarzyny
Robot kuchenny pracuje za gospodynie

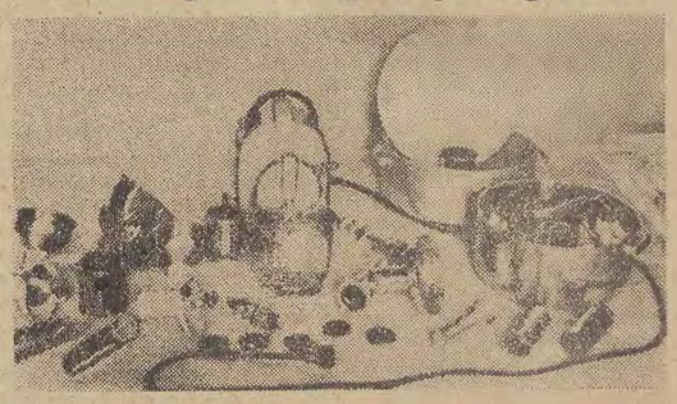

Obiera ziemniaki, wyrabia ciasto, wyciska soki, trze jarzyny i spełnia wiele innych czynności gospodarskich. Nie, to nie jakaś cudowna, wyimaginowana wizja przyszłości, lecz czeski specjalny aparat. CHPE w Łodzi otrzymała 43 sztuki tych aparatów. Cena ich wynosi 2.230 zł.

Jak wygląda aparat?

Przede wszystkim więc motorek elektryczny o niewielkiej mocy 250 W, dalej szereg części, które montuje się odpowiednio, w zależności od potrzeb gospodyni. Maszyna więc raz obiera ziemniaki, innym razem miele pieprz lub kawę, a może także wyrabiać ciasto, mleć mięso, trzeć i szatkować jarzyny, bić jaja lub śmietankę, może wreszcie wyciskać soki. Jest więc idealnym pomocnikiem nowoczesnej gospodyni.

Niezwykle prosta konstrukcja i nieskomplikowana obsługa maszyny, niewielki rozmiar, mały ciężar, uczynią ją przydatną wszędzie.

Na marginesie dodamy, że CHPE spodziewa się w najbliższym czasie transportu prałek elektrycznych także z Czechosłowacji.

Szerokie rozpowszechnienie tego typu maszyn będzie dużym udogodnieniem dla kobiet pracujących. (l)

13 tys. depesz z deklaracjami subskrypcyjnymi

W ciągu jednego dnia do urzędów pocztowych Łodzi nadeszło od osób przebywających na urlopach wypoczynkowych i wczasach ponad 13 tys. depesz z deklaracjami subskrypcyjnymi.

Nowe biblioteki w Łodzi

W maju została otwarta w Łodzi nowa biblioteka publiczna przy ul. Piotrkowskiej 272 (lokal Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej); Biblioteka jest bogato zaopatrzona w książki z zakresu literatury polskiej i radzieckiej. Ostatnio została także otwarta biblioteka na Stokach przy ul. Zbocze 15.

W lipcu rb. otwarte zostaną jeszcze 2 nowe biblioteki, a mianowicie przy ul. Jakuba 11 i Nowotki 107.

(korz.)

Niedziela
24
CZERWCA
Nar. Jana Chrz.
JUTRO:
Wilhelma

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M O		263-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44	134-15 117-11
Straż Pożarna		8
Miejski Ośrodek Informacji		159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 2 (Piotrkowska nr 95) A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) o godz. 15 „Poemat pedagogiczny"

PAŃSTW. TEATR im. JABACZA (Jaracza 27/29) o godz. 19 „Pan Geldhab".

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godzinie 19.15 „Moralność pani Dulskiej".

PAŃSTW. TEATR ŻYDOWSKI (ul. Więckowskiego 15) — o godzinie 19.30 „Dr. A. Leśna".

WYSTAWA „Łódź w dokumencie archiwalnym"

TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) — o godzinie 19.30 „...na Plan!" Ost. dni.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czardaszka".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika nr 16) — o godz. 17 „Guliwer w krainie Liliputów".

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152) o g. 15 i 17 „Jak dwa Michały czas zatrzymały".

CYRK PAŃSTWOWY nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedziele 2 przedstawienia — godz. 15.30 i 19.30.

MUZEA

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności nr 14 (telefon 156-16) i **Muzeum Archeologiczne:** Plac Wolności nr 14 (telefon 139-13) — otwarte we wszystkie dni tygodnia prócz poniedziałków: w niedziele i święta od godz. 10—17, w czwartki od 10—20, w pozostałe dni od 10 do 18.

Muzeum Sztuki: ul. Więckowskiego nr 36 (telefon 182-62) otwarte we wszystkie dni tygodnia prócz poniedziałków, we wtorki i środy od godz 10 do 18, w czwartki od 15—20, piątki, soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 18

Muzeum Przyrodnicze (Park Sienkiewicza). — Otwarte codziennie prócz poniedz. w godz. od 15 do 20, w niedz. i święta od godz. 10 do 17.

otwarta codziennie od godziny 9 do 20 w gmachu Archiwum Miejskiego — Plac Wolności 1, telefon 262-01. Wycieczki należy zgłaszać telefonicznie.

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 9) dla młodz.) — nieczynne

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Ostatni etap" godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 10. Poranek 11.

BAŁTYK (ul. Narutowicza nr 20) — „Biały kieł" — godz. 16.30, 18.30 20.30; dozw. od lat 7. Poranek godz. 11.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — Program rozmaitości nr 19/51: PKF nr 26/51: „Algier walczy"; „Przegląd sportowy nr 3/51" — godz. 17, 18, 19, 20, 21. — Program dla najmłodszych: „Bunt zabawek". „Koncert młodych talentów", „U źródeł prawdy" — godzina 11, 12, 15, 16.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Pan Nowak" — godzina 14, 16, 18, 20. Poranek godz. 11.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Za cenę życia" godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14. Poranek „Postrach mórz" — godz. 11.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16.30. 18.30 20.30; dozw. od lat 14. Poranek 11.30.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — „Gesiarek Matyi" godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14. Poranek 11.

REKORD (Rzgowska 9) — „Antoni i Antonina" — 16, 18, 20 — dozw. od lat 14. Poranek — „Pan Prokouk i S-ka" — godzina 11.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Milczące Barykada" — godz. 15, 17.30, 20 — dozw. od lat 14. Poranek 11.

ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Ostatni etap" — godz. 16, 18 20 — dozw. od lat 10. Poranek 11.

STYLOWY (ul. Kilińskiego 123) — Śluby kawalerskie" — dozw. od lat 12; godz. 16, 18, 20. Poranek 11.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Na morskim szlaku" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 12. Poranek godz. 11.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rywale" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 7. Poranek 11.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 18) — „Marsylianka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 14. Poranek godz. 11.

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego 16) — „Zasadzka" — godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14. Poranek godz. 11.

ZACHĘTA (Zgierska 36) „Rwący potok" — godz. 16, 18, 20— dla młodzieży niedozw. Poranek 11.

ODCZYTY i ZEBRANIA

DZIŚ

— W sali obrad (Nowotki 16), o godz. 12 referat problemowy prof. inż. J. Hryniewieckiego (SARP) i koreferaty inż. inż. Tatarkiewicza i Budlewskiego (SARP).

— W świetlicy Zarz. Nieruchomości (Kilińskiego 95), o godz. 10 pierwsza konferencja Dzieln Śródmieście Prawa TPP-R.

— W sali MDK (Moniuszki 4-a), o godz. 16 rozdanie nagród za współzawodnictwo pracy w I kwartale 1951 r pracownikom PSS.

— W sali teatralnej ORMO (Traugutta 18), o godz. 11 zakończenie roku szkolnego Państw. Szkoły dla instruktorów Teatrów Ochotniczych w Łodzi.

JUTRO

— W sali Teatru „Osa" (Traugutta 2), o godz. 12 doroczne zgromadzenie przedstawicieli Zw Branż Sp-ni Pracy Różnej Wytwórczości i Usług.

— W sali konferencyjnej (Zawiszy 22), o godz. 18 zebranie właścicieli nieruchomości z terenu Komisariatów MO — IX, X, XI i XII.

RADIO

NIEDZIELA, 24 czerwca.

6.55 Progr. dnia. 7.00 „Na dzień dobry". 8.00 Dziennik. 8.20 Melodie operetkowe i walce. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Konc. organowy. 9.30 Proza. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegl. prasy stoł. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muz.". 11.00 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem". 11.20 „Z historii ruchu robotniczego". 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegl. czasopism. 12.15 Poranek symf. w wyk. ork. Rozgł. Bydgoskiej. 13.00 Koncert muz. operetkowej. 14.00 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego". 14.15 „Od naszych korespondentów". 14.30 Koncert rozrywkowy. 14.40 Rep. z przebiegu subskrypcji Narod Poż Rozwoju Sił Polski w woj. łódzkim. 14.55 Konc. masowy nt. „Niedziela u przyjaciół łódzkich metalowców". 16.15 Aud. dla dzieci — „Jak pracuje nasza orkiestra". 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Koncert życzeń dla sportowców. 16.40 Aud. Ligi Przyjaciół Żołnierza. 16.50 — Aud. oświatowa — „Nowości naukowe". 17.00 Dziennik. 17.20 Konc. ork. Rozgł. Krakowskiej. 18.00 Na fali humoru i satyry". 18.20 Konc. Chopinowski. 19.00 Trzechsetna rocznica stracenia Kosiki Nanierskiego. 19.58 Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.30 „Ludzie dobrej woli" — słuch. wg. sztuki Giorgii Molvani. 21.40 Muz. tan. 22.00 — Wiad. sportowe z całej Polski. 22.20 Wiad. sport. i pk. 22.40 Polska stylizowana muz. ludowa. 23.00 — Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan. 23.55 Program na jutro.

REFLEKTOREM po ŁODZI

DZIECI MAJĄ GŁOS...

...I dlatego poskarżyły się nam, że często odbierają od mamuś niesłuszne „cięgi", że zbyt szybko brudzą ubranka. A wszystko dlatego, że w piaskownicach łódzkich ogródków jordanowskich znajduje się piasek, który dawno już stracił swój jasnożółty kolor. Obecnie posiada szaroziemista barwę.

Nic dziwnego, że dzieci po zabawie w takim piasku wyglądają niczem kominiarze po dniu pracy. Wprawdzie wiślany piasek od Łodzi dość daleko, ale wydaje się nam, że można by dać łódzkim dzieciom świeży, czysty piasek.

KAWIARNIANE OBYCZAJE

Łódzkie kawiarnie uspołecznione otwarte są do godziny 23. Spróbujcie jednak wejść do „Łodzianki" czy „Warszawianki" dwadzieścia minut przed godz. 23. Cały personel zajęty jest zdawaniem i obliczaniem kasy.

O wypiciu kawy, czy zjedzeniu ciastka nie ma mowy. A przecież w innych kawiarniach „urzędujących" do tej samej godziny jak np. „Syrenie" można wypić kawę do chwili zamknięcia lokalu.

NIC NIE MÓWIĄCE WYSTAWY

Wystawy punktów usługowych MHD nr 15, 16 i 23 od wielu miesięcy świeca pustką. A przecież — jeżeli trudno jest wystawić rzeczy naprawione przez spółdzielnię — można wystawy te udekorować estetycznie w inny sposób.

800 lat obronnych murów opactwa

Kamienne karty naszej historii

nad zielonymi brzegami Pilicy

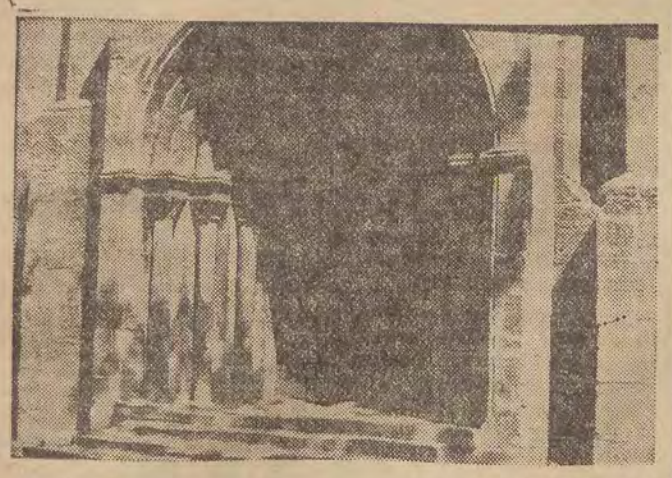

fot. L. Jankowski

Front kościoła Cystersów zdobią wzniesione kolumny z piaskowca łamn widać wyżłobienie, które po miejscu mieczy rycerzy wyrusza zabytkowe, w stylu romańskim wstało przez pocieranie w tym jących do boju. szydłowieckiego. Na jednej z ko-

Mijamy Sulejów. — Na nie wielkim wzniesieniu widać mury warowne starego zamczyska i kilka baszt. Przed nami rozciąga się malowniczy widok na Pilicę; nad jej brzegami, ponad skromnymi chatami wsi Podklasztorze czernią się zręby dawnego opactwa Cystersów.

OSIEM WIEKÓW WSTECZ

Jak głosi legenda, klasztor miał powstać tutaj w XII wieku. W tym to czasie, wśród puszczy otaczającej wybrzeża Pilicy, niedaleko Piotrkowa, osiedli zakonnicy.

fot. L. Jankowski

Stara baszta warowna opactwa Cystersów.

Sprowadził ich z Francji „comes" Racław z rodu Awdańców zwany inaczej Skarbkiem. (tytuł „comes" był nadawany przez panującego księcia i odpowiada mniej więcej tytułowi hrabiego.)

Rozwój klasztor zawdzięcza księciu Kazimierzowi Sprawiedliwemu, który suto wyposażył zakonników. Tatarzy w roku 1261 niszczą klasztor. W obawie przed nowymi napaściami, zakonnicy nadają swej siedzibie wygląd zamku warownego. Wysokie baszty, mury obronne zmieniają cichy klasztor w iście królewski zamek.

Władysław Łokietek rozszerza posiadłości zakonników, dając im wiele nowych wsi i osiedli. Cystersi władają niepodzielnie olbrzymimi połaciami ziemi sandomierskiej i krakowskiej. Ze skromnych zakonników przekształcają się w feudalnych kolonizatorów. Należą do nich dziesiątki tysięcy chłopów.

W starych zapiskach przechowały się wiadomości jakie kary wymierzano chłopom za wykroczenia przeciwko feudalnemu władcy. Np. „30 kijów za kradzież wełny, z której chłop chciał sobie uszyć sukmanę".

NA RUINACH ZAMIERZCHŁYCH WIEKÓW

Ignacy Sokołowski mieszka w Podklasztorzu 20 lat. Jest synem biednego chłopa i w biedzie tej przetrwał większą część życia. Gdy na przywitanie podaje dłoń, wyczuwa się na niej twarde garby zrogowaciałej skóry. Po wojnie, gdy zabytkami opactwa Cystersów zainteresowało się Ministerstwo Kultury i Sztuki otrzymał tutaj pracę dozorcy.

— Ministerstwo Kultury i Sztuki Polski Ludowej — zaznacza Sokołowski, bo przed wojną to tym się nikt nie opiekował.

— W tym budynku — Sokołowski wskazuje palcem na dawne sale mieszkalne zakonników — był browar. Zabytki pozostawione losom opatrzności i warunkom atmosferycznym szybko niszczały. Z dawnego pałacu opackiego pozostały tylko ruiny.

Tuż przy jedynej bramie wjazdowej widać szaro-zieloną tablicę. „Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Wydział Architektury i Zabytków". Obecnie przy dużym nakładzie kosztów przeprowadza się tutaj prace renowacyjne.

Najciekawszy i najstarszy zabytek opactwa — kościół zabezpieczony i odrestaurowany.

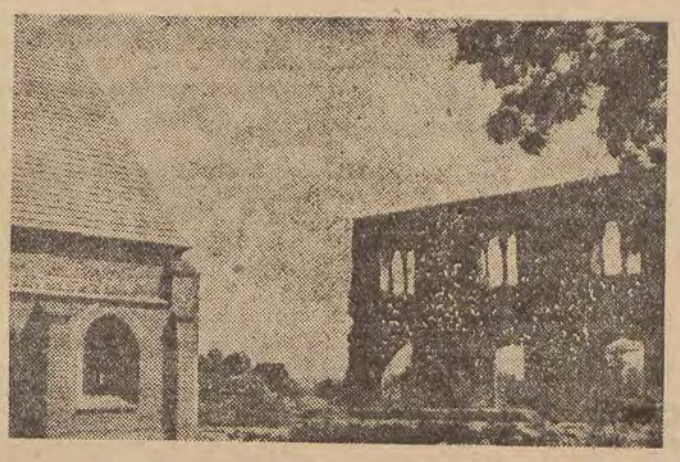

fot. L. Jankowski

Ruiny pałacu opata. Po lewej stronie widać część odrestaurowanego po wojnie budynku, gdzie mieści się obecnie muzeum.

Główne drzwi dębowe skute blachą obramowane są piaskowymi kolumnami w stylu romańskim. Na jednej z kolumn widać mocne wyżłobienie. Jak głosi legenda miało ono powstać przez pocieranie w tym miejscu mieczy rycerzy wyruszających w pole do walki.

Obok kościoła stoi, wybudowany niedawno, wzorowany na ówczesnym stylu domek, w którym mieści się muzeum, pamiątek, wykopanych z ruin zamku opackiego. Muzeum i całym obiektem opiekuje się członek Polskiego Tow. Krajoznawcze go, Zacheusz Misiurski nauczyciel szkoły powszechnej w Sulejowie.

DLACZEGO DO KIELC, A NIE DO ŁODZI

Wieś Podklasztorze, a więc i opactwo należą do woj. kieleckiego. Chociaż, tuż za mostkiem ziemie Sulejowa są przynależne administracyjnie do Łodzi. Z urzędu więc opieka przynależna jest do Woj. Wydz. Kultury i Sztuki w Kielcach.

Znaczna odległość tego zabytkowego obiektu od siedziby Wydz. Kultury i Sztuki w Kielcach nie wpływa dodatnio na zainteresowanie się Podklasztorzem. Wojewódzki konserwator przyjeżdża tutaj bardzo rzadko. Niedawno rozpoczęte prace wykopaliskowe, odkryły fundamenty starych murów. Są przypuszczenia, że pod opactwem kryją się bardzo stare sale, które w ciągu wieków zostały zasypane.

Wszystko to wymaga czułej opieki Wydz. Kultury, a taką może zapewnić tylko niedaleka Łódź. Opactwo powinno więc być wydzielone i przekazane konserwacji Wydziałowi Kultury i Sztuki w Łodzi.

Z chwilą gdy zakończą się prace renowacyjne prowadzone przez PPB z Warszawy, powstanie tutaj ośrodek wypoczynkowo - twórczy dla naukowców archeologów i historyków. Opieka Państwa Ludowego nad tym cennym zabytkiem historii Polski stworzy tutaj ludziom nauki doskonałe miejsce do pracy. Zaniedbania rządów kapitalistycznych, trzeba teraz odrobić wielkim nakładem kosztów i pracy ludzkiej, aby te cenne zabytki uratować i odpowiednio je wykorzystać dla celów naukowych i krajoznawczych.

Leon Jankowski

W jednym domu

mieszkanie Puszkina i Czajkowskiego

W Kamience, na Ukrainie, w obwodzie kirowogradzkim, na brzegu rzeki Tiasmin, wśród wysokich drzew rozległego parku stoi „zielony domek", który ongiś należał do Aleksandry Dawydowej, siostry wielkiego kompozytora rosyjskiego, P. Czajkowskiego. W domku tym spotykali się w dwudziestych latach XIX wieku dekabryści, a w późniejszych czasach mieszkał w nim i pracował wielki poeta rosyjski, A. Puszkin. W tym samym domku mieszkał również od r. 1871 i tworzył P. Czajkowski, który przyjeżdżał do swej siostry. Dzisiaj w „zielonym domku" mieści się pamiątkowe muzeum Puszkina i Czajkowskiego, a mieszkańcy Kamienki i okolicy zwiedzający ten przybytek poznają życie i twórczość wielkiego poety i genialnego kompozytora, oglądając z zainteresowaniem liczne pamiątki i dokumenty związane z ich działalnością. Wśród wielu ciekawych eksponatów znajduje się w muzeum pianino, na którym grał Czajkowski, jego portret i wiele innych drogocennych pamiątek.

Co czytać?

Gospodarcze zwycięstwa Chin. Treścią broszury jest wypowiedź premiera Mao Tse-tunga i sprawozdanie wicepremiera Czen Juna, obrazujące wielkie osiągnięcia Chińskiej Republiki Ludowej na polu gospodarczym.

Koźniewski K. — Siła lotu. Książka zawiera szereg reportaży napisanych z okazji II Kongresu Światowej Federacji Obrońców Pokoju. Autor przedstawia w niej wypróbowanych bojowników o Pokój, przytacza ich wypowiedzi sumuje wnioski.

700 milionów w walce o pokój i demokrację. (Z jęz. angielskiego). Jest to zbiór wypowiedzi czołowych przywódców Chińskiej Republiki Ludowej o wielkiej przyjaźni narodu radzieckiego i chińskiego, o współpracy i pomocy okazywanej Ludowym Chinom przez Związek Radziecki, o wdzięczności narodu chińskiego dla wielkiego kraju socjalizmu.

Neuls J, Bitwa o węgiel. (Z jęz. czeskiego). Książka Neulsa to żywy, pasjonujący reportaż o walce górników czechosłowackich o wykonanie pierwszego, dwuletniego planu gospodarczego Ludowej Czechosłowacji.

Brzechwa J. — Strofy o Planie Sześcioletnim. Książka zawiera zbiór wierszy poświęconych Planowi Sześcioletniemu.

Majakowski W. — Włodzimierz Iljicz Lenin. Znany poemat najwybitniejszego poety Rewolucji o Wodzu międzynarodowego proletariatu.

Wiersze o Komunie. W osiemdziesiątą rocznicę Komuny Paryskiej. Praca zbiorowa. Str. 69 + 3 nlb. Wiersze współczesnych poetów polskich, poświęcone Komunie Paryskiej i jej polskim bohaterom, Dąbrowskiemu i Wróblewskiemu.

Hussarski R. — Nowy mur. Powieść Romana Hussarskiego pt. „Nowy mur" przedstawia dzieje brygady murarskiej, pracującej przy budowie jednego z szybkościowców osiedla muranowskiego.

Autor ukazuje w sposób plastyczny i przekonywający przemiany, jakie zachodzą w ludziach pod wpływem akcji współzawodnictwa pracy.

Kraszewski J. I. Zadora. Zadora to nazwisko młodego chłopa pańszczyźnianego, który usiłował zataić swe pochodzenie zamykające mu drogę do awansu społecznego i spychające go do roli wyzyskiwanego do ostatnich granic pociągowego zwierzęcia.

Powieść maluje początki walki o uniezależnienie wartości człowieka od przesądów i przywilejów klasowych w Polsce, w epoce Sejmu Czteroletniego.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła 23 czerwca 1951 roku, przeżywszy lat 42

Ś. † P.

JADWIGA SZCZEPAŃSKA

z RYŃCÓW

Wyprowadzenie drogich nam zwłok do miejsca wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dnia 25 czerwca, o godzinie 18 z kaplicy Starego Cmentarza Katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają stroskani

MĄŻ i RODZINA

Pracownicy poszukiwani

Elektryków, elektromonterów, tkaczy (ki) na krosna kortowe, przykręcaczy, śrubowników, robotników gospodarczych, brukarzy, murarzy i czyściarzy zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. N. Barlickiego w Łodzi, ul. Żwirki 19. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (688)

Inżynierów: włókiennika, chemika. Przykręcacza osnów, snowacza i tkaczy kortowych zatrudnią **Fabryki Firanek i Koronek im. H. Sawickiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 177.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny od 7.30 do 15. Warunki do omówienia. (793)

Wykwalifikowane **hafciarki** zatrudni **Spółdzielnia „Rękodzieło Artystyczne.** Zgłoszenia przyjmuje biuro Łódź, Więckowskiego 7. (696)

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Łodzi Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Piotrkowska 50 — podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. (694)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, włosów zaburzenia płciowe 8—9, 3—5, Piotrkowska 106. (590)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—10, 4—6. Narutowicza 2. (522)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (518)

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114 (520)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6 u. Próchnika 8. (521)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce przyjmuje 3—7. Piotrkowska 35.

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7, Montuszki 11. (531)

POSZUKIWANIE PRACY

PRZYJMĘ przepisywanie na maszynie. Języki obce Oferty składać Piotrkowska 104a Prasa „Szybkie wykonanie". (3670)

ZAOFIAROW. PRACY

OSOBY poważnej uczciwej, skromnych wymagań, lubiącą dzieci poszukuję do czteroletniej dziewczynki na wyjazd na wieś. Piotrkowska 154 m. 19. (3654)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Nawrot 13 m. 4. (3685)

HANDLOWIEC poszukuje korepetytora z języka rosyjskiego. Oferty „Wakacje" Piotrkowska 104a „Prasa". (3601)

MASZYNISTKĘ znającą księgowość do współpracy naukowej poszukuję. Oferty „Solidność" Piotrkowska 104a „Prasa".

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna na letnisko. Romana 14 za Koleją Obwodową dojazd tramw. 11 i 16. (3668)

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM trzydrzwiową szafę, łóżko i komodę Andrzeja 32 m. 4

SPRZEDAM rasowe piękne białe szczenięta owczarki zakopiańskie. Przędzalniana 16. (3554)

STÓŁ do sprzedania masywny dębowy. Kościuszki 52—4 godz. 17—19.

SREBRO złom wycofane monety kupuję. Piotrkowska 120 sklep. (3676)

SPRZEDAM wapno i cegłę. Wiadomość ul. Złotno nr 68. (3655)

SPRZEDAM sypialnię — stan dobry. Wiadomość Kościuszki 87 m. 4. (3689)

SPRZEDAM lub zamienię wóz osobowy „Chevrolet" rok 1940 w bardzo dobrym stanie. Ozorkowska 13. (3693)

Państwowy Teatr Lalek „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 150, tel. 258-99

wystawia jeszcze do dnia 30 czerwca br. codziennie o godz. 17 (prócz poniedziałków)

WIELKIE WIDOWISKO

dla dzieci starszych i młodzieży p. t.

„Jak dwa Michały czas zatrzymały"

pióra Grzegorza Franta i Jerzego Broszka.

Wznowienie widowiska nastąpi od dnia 1 września 1951 r. (704)

SOPOCKIE
Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane
Sopot, ul. Stalina 694

zakupi silnik oraz wszelkie części do samochodu ciężarowego 10-tonowego marki „Mack". (702)

SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY PRALNI CHEMICZNEJ I FARBIARNI w ŁODZI

proszą klientów,

aby w związku z przygotowaniami do remanentów na dzień 30.6. 1951 r. zgłosili się po odbiór gotowej garderoby. Terminy prania garderoby skrócone. (699)

„RĘKODZIEŁO ARTYSTYCZNE" Spółdzielnia przemysłu Ludowego i Artystycznego w Łodzi, ul. Więckowskiego 7 — podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w czwartki od godziny 15 do 17 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. (701)

KUPIĘ plac 500—800 m kw. Oferty kierować Prasa Piotrkowska 104a pod „3651)". (3651)

SREBRO złom, wycofane monety, każdą ilość kupuje Spółdzielnia ARGENTUM, Więckowskiego 6, Kościuszki 26. (700)

TAKSÓWKĘ Citroen nachodzie sprzedam Felsztyńskiego 22 tel. 107-10.

KUPIĘ lub wydzierżawię mały zespolik przędzalniczy. Może być zdekompletowany. Oferty „Zespolik" Piotrkowska 104a — „Prasa". (3583)

TRYKOTARSKĄ maszynę nową kupię. Knappe, Kraków, Kawiory 2..

AUTKO dziecinne sprzedam — Daszyńskiego 16 m. 24. (3607)

SPRZEDAM maszynę gabinetową marki Singer. Podróżnicza 26 (Retkinia)

OGRODZENIE, rury mieszane studzienne, okna, belgijki sprzedam, Kostrekiewicz, Stalina 61.

SPRZEDAM kilka uli bez pszczół warszawskie i nowoczesne. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Ule".

PIANINO krzyżowe oraz nowoczesną sypialnię stan dobry okazyjnie sprzedam. Dzwonić 171-73.

KUPIĘ koło tylne do BMW 750 typ sowiecki 28 żebrów frez. Narutowicza nr 4 m. 6. (3599)

NAUKA i WYCHÓW

SEKRETARIAT „Kursów Andrzeja 4 przyjmuje zgłoszenia na wakacyjny Kurs Księgowości oraz maszynopisania. (3340)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek, Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (3211)

LOKALE

STARSZE małżeństwo poszukuje pokoju nieumeblowanego. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „3571".

LEKARZ kawaler poszukuje pokoju. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „22"

ZAMIENIĘ trzy pokoje kuchnia na dwa pokoje kuchnia. Oferty Prasa — Piotrkowska 104a „Komfort". (3666)

ZAMIENIĘ 3 pokoje komfort Wrocław na Łódź 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią. Jaracza 17 m. 17. (3673)

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia przedpokój parter na podobne na piętrze. Gdańska 117—4 od 17.

PRZYJMĘ dwie uczennice do wspólnego pokoju. Piotrkowska 209 m. 12.

STARSZA pani szuka pokoju nie gotuje. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Szybko". (3687)

ODSTĄPIĘ pokój umeblowany oddzielne wejście pracującej. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Pani".

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z osobnym wejściem. Oferty Prasa Piotrkowska 104a. „3682".

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni, śródmieście, wygody na inny Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Lokator". (3648)

DWÓCH studentów poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Prasa — Piotrkowska 104a „PT".

URZĘDNICZKĘ samotną starszą przyjmę na mieszkanie. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Mieszkanie"

STUDENT IV r. PWSF poszukuje pokoju przy rodzinie, nieprzechodniego raczej w śródmieściu. — Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Porządek". (3658)

UCZENNICA poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty — Prasa Piotrkowska 104a „F". (3659)

DUŻY pokój z wygodami zamienię na pokój lub dwa z kuchnią. Kosty zwrócę. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „800".

WYNAJMĘ pokój pracującemu panu lub studentowi. Oferty pod „700" Piotrkowska 104a „Prasa"

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego niekrępującego. Oferty „210" Piotrkowska 104a „Prasa".

ZGUBY

ZAGINĄŁ piesek pekińczyk czarny brązowe łapki. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Gdańska 67/6 lub Bar Śródmiejski Piotrkowska 79.

ZŁOTY zegarek damski firmy „Moser" z bransoletką zgubiono 22.6 51 r w sklepie rzeźniczym Piotrkowska 43. Proszę zwrócić za nagrodą. Legionów 25a m. 2. (3596)

ZGUBIONO kartę meldunkową nazwisko Ostrzeszewska Janina oraz 2 legitymacje tramwajowe, leg. strażacką i kartę meldunkową nazwisko Ostrzeszewski Józef. (3686)

ZAGINĘŁA karta meldunkowa na nazwisko Sawińskiej Ireny zam. Łódź, Andrzeja Struga 32 m. 2

ZGUBIONO leg. tramwajową i uczniowską na nazwisko Leidlich Czesława. (3688)

ZGUBIONO legitymację służbową, Zw. Zaw. ZNP Nazwisko Kulawińska Irena. (3679)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną nr 41/52/124/51 wydaną przez Urząd Skarbowy w Brzezinach na artykuły monopolowe. Nazwisko Bińskowska Helena. (3677)

ZGUBIONO legitymację szkolną. Nazwisko Baranowicz Gertruda Armii Czerwonej 43. (3638)

ZGUBIONO dowód osobisty, 2 legitymacje tramwajowe, leg. Zw. Zaw. Nazwisko Rychlewicz Ludwik. (3641)

ZGUBIONO leg. szkolną nr 306 na nazwisko Selens Zofia. (3646)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną ZPB im. Józefa Stalina. Nazwisko Durmaj Stanisława. (3656)

ZGUBIONO legitymację fabryczną ZPB im. Józefa Stalina. Nazwisko Pelka Józef. (3532)

ZGUBIONO legit. szkolną Antuszewicz Janiny nr 133. (3608)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw., tramwajowa, wejściówkę fabryczną Grodecka Janina. (3609)

RÓŻNE

WULKANIZACJA opon wszelkich wymiarów — Gdańska 59 (dawniej Zachodnia 50). (3938)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni Lementowski Warszawa. Nowy Świat 30. Informujemy listownie. (176)

Odbito w Drukarni nr 1 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki nr 2.

Sport

Pierwsze Akademickie Mistrzostwa Polski

1600 studentek i studentów

stawi się na starcie

W dniach od 1 do 5 lipca br. odbędą się we Wrocławiu pierwsze Akademickie Mistrzostwa Polski.

Mistrzostwa organizowane są pod hasłem uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Letnich Światowych Igrzysk Akademickich w Berlinie.

Akademickie Mistrzostwa Polski, w których weźmie udział ok. 1600 studentów i studentek będą radosną manifestacją młodzieży akademickiej na rzecz Zlotu i Igrzysk w Berlinie, będą wyrazem nie złomnej woli walki o pokój, o lepsze, szczęśliwsze życie młodzieży całego świata.

Akademickie Mistrzostwa Polski będą również centralną eliminacją przed XI Letnimi Akademickimi Igrzyskami w Berlinie i przed I Ogólnopolską Spartakiadą.

Program ogólnopolskich igrzysk akademickich obejmuje następujące doscypliny sportu: koszykówka, siatkówka, lekkoatletyka, pływanie i piłka nożna.

Do udziału w mistrzostwach dopuszczeni będą tylko ci zawodnicy i zawodniczki, którzy zdali conajmniej 6 norm na SPO.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe w Łodzi.

Godz. 8. Stadion na Helenowie. Zbiórka kolarzy ZS Spójni, którzy po przedefilowaniu ul. Piotrkowską udadzą się na ul. Pabianicką. Przy parku Wenecja odbędzie się start do wyścigu kolarskiego. Wyścig ten mieć będzie charakter zawodów eliminacyjnych przed ustaleniem reprezentacji tego Zrzeszenia na „Spartakiadę".

Godz. 8. ul. Sienkiewicza 13. Zbiórka kolarzy ZS Włókniarz. Defilada i start z boiska Widzewa. Kolarze walczyć będą na szosie tomaszowskiej. Wyścig ten ma ten sam charakter co zawody Spójni.

Godz. 9. Korty przy boisku ŁKS Włókniarz. Drugi dzień finałowego meczu tenisowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Tenisiści Widzewa zmierzą się z ŁKS Włókniarzem.

Godz. 12. Boisko przy Al. Unii. Generalny trening piłkarzy ligowych Włókniarz celem przeprowadzenia zmian w składzie drużyny.

Godz. 15. Stadion przy Al. Unii. Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn. Dzieci wchodzą na stadion bez biletów.

Godz. 18. Boisko Widzewa przy ul. Armii Czerwonej. Mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi Widzew — Kolejarz z Olsztyna.

Tyle w Łodzi.

Jeżeli chodzi natomiast o imprezy w innych miastach, to do najciekawszych zaliczyć trzeba przede wszystkim mecze ligowe drugiej serii. Grać będą następujące pary:

Kolejarz P. — Włókniarz K.
Ogniwo Bytom — Kolejarz W.
Unia Chorzów — CKWS
Ogniwo Kr. — Gwardia Szczecin
Gwardia Kr. — Górnik Radlin.
Spotkanie Budowlani Chorzów — Włókniarz rozegrane zostanie w czwartek 23 bm. w Łodzi.

W Warszawie rozegrany zostanie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo I Ligi między miejscowymi rywalami, a mianowicie Gwardią i CWKS.

We Wrocławiu odbędzie się mecz lekkoatletyczny Gwardia — AZS.

15 par walczyło na ringu

Na ringu przy ul. Ogrodowej odbyły się propagandowe zawody bokserskie. Ogółem rozegrano 15 walk. Wyniki były następujące:

w. musza I: Skąpiec (GWKS) przegrał ze Strońskim (Ogniwo)

w. musza II: Arend (Włókniarz) przegrał z Płażewskim (Ogniwo)

w. kogucia I: Pawlak (Włókniarz) przegrał z Forysińskim (Widzew)

w. kogucia II: Najder (Widzew) pokonał Sokołowskiego (Bawełna)

w. kogucia III: Łukomski (Włókniarz) przegrał ze Świerszczykiem (GWKS)

w. piórkowa I: Mościpan Spójnia (Kutno) przegrał ze Stanikowskim (GWKS)

w. piórkowa II: Rymler (Włókniarz) pokonał Gajewskiego (Widzew)

w. piórkowa III: Stasiak (GWKS) przegrał z Wagnerem (Bawełna)

w. lekka I: Kamiński (Bawełna) zremisował z Niskim (GWKS)

w. lekka II: Sobczak (Widzew) wygrał z Ancerowiczem (Bawełna)

w. lekka III: Pietrzak (Włókniarz) pokonał Leśniewicza (Bawełna)

w. lekko półśrednia: Mazur (Włókniarz) wygrał z Włochaczem (GWKS)

w. półśrednia: Nachornik (GWKS) pokonał Tyma (Bawełna)

w. półśrednia II: Haze (Bawełna) wygrał z Wronowskim (Ogniwo)

w. średnia Skalski (GWKS) pokonał Garstkę (Ogniwo).

Dobrą formę wykazali bokserzy GWKS. Spotkania punktowali: Kuchowicz, Sobieralski i Jachowicz.

Z kartek kroniki szkolnej
6 lat pracy SKS XI Gimn.

Szkolny klub sportowy „Pogoń" przy XI Państw. Gimnazjum powstał w roku 1945. Z tego właśnie szkolnego klubu wyszli tacy zawodnicy, jak Bonikowski, Kierus, Debisz i Szor.

Koło liczy 450 członków z tego 200 dziewcząt. Najbardziej rozpowszechnionymi grami na terenie szkolnym wśród chłopców są: piłka nożna i koszykówka. Natomiast wśród dziewcząt — siatkówka. SKS przy XI Gimnazjum nie ograniczał się w swej pracy do rozgrywania spotkań na terenie Łodzi. Jego wyjazdy do LZS, Kutna, Poddębic, Piotrkowa — to piękne kartki historii.

Sprzęt, który koło posiada zakupywany jest z dobrowolnych składek młodzieży, a należy nadmienić, że wszystkie sekcje mają swoje własne kostiumy i potrzebne do treningu kule, dyski, piłki i wiele innego, cennego sprzętu.

Szkolenie ideologiczne w kole także postawione jest na dobrym poziomie. Stara się o to zwłaszcza aktywista ZMP, Choiński, który co tydzień opracowuje pogadanki na aktualne tematy sportowe i polityczne.

Koło posiada dobrych sportowców i jednocześnie pilnych uczniów, jak np. Nowicka z X klasy, aktywistka ZMP, Marian Ring, Iwaniec i Brzozowski.

Czachówna
ustanowiła rekord polskich juniorek

Podczas zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo wojewódzkie juniorek i juniorów Czachówna z „Włókniarza" to maszowskiego pobiła w dniu wczorajszym na stadionie Włókniarza w Łodzi rekord Polski juniorek w rzucie oszczepem z wynikiem 39 m 68 cm. Czachówna poprawiła swój dotychczasowy rekord o ponad 4 m.

Z UNIĄ
o Puchar Polski

Ustalony już został termin ćwierćfinałowych spotkań o puchar Polski. Mecze rozegrane zostaną 21 sierpnia (wtorek).

W dniu tym w Łodzi ŁKS Włókniarz spotka się z drużyną Unii z Chorzowa. Ponadto rozegrane zostaną następujące spotkania.

Gwardia Kr. — Włókniarz.

Budowlani Chorzów —Gwardia Szczecin.

Stal Lipiny ze zwycięzcą meczu CWKS — Kolejarz W. Mecz lokalnych rywali warszawskich odbędzie się 28 bm. w Warszawie.

GŁOSY i odgłosy

Wniosku nie przyjęto

Henryk Piasecki od dłuższego czasu poszukuje mieszkania. *„Niech pan znajdzie wolny lokal i złoży na niego wniosek, to panu przydzielimy"* — poinformowano go w kwaterunku.

Po dłuższych poszukiwaniach Piasecki znalazł wolne mieszkanie, raczej nie tyle wolne ile niewłaściwie wykorzystane. Znajduje się ono na posesji przy ul. Targowej 34 i jest zawalone słomą.

Kwaterunek Łódź - Północ, nie przyjął jednak wniosku na to mieszkanie, ponieważ nie ma ono numeru, a na wniosku przecież jest wyraźna rubryka: numer mieszkania.

Urzędnik kwaterunku orzekł, że przyjęcie takiego wniosku sprzeczne jest z przepisami i... w mieszkaniu nadal znajduje się słoma.

Na posesję przy ul. Targowej 34 udał się pracownik redakcji i stwierdził, że mieszkanie to należało do właścicielki piekarni, która włożyła tam słomę, by chłopcy pracujący w piekarni mogli się tam przespać. Obecnie piekarnię przejęła Piekarska Spółdzielnia Pracy i z mieszkania tego, znajdującego się w oddzielnym dwuizbowym budynku, nikt nie korzysta. Wolnym lokalem nikt się nie zajął, nawet wówczas, gdy ob. Piasecki zgłosił je w kwaterunku.

Sądzimy, że Wydział Kwaterunkowy poza rubryką „numer mieszkania" dojrzy ob. Piaseckiego i przyczyni się do usunięcia z mieszkania słomy wprowadzając do niewłaściwie wykorzystanego lokalu wnioskodawcę wraz z rodziną.

(Wd)

PRAWNIK radzi

„STAŁA CZYTELNICZKA" — ZET-KA — ŁÓDŹ. — W myśl zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, mimo że trzypokojowe mieszkanie z kuchnią dzieli Pani z współlokatorem mającym prawo do używalności kuchni, może nastąpić dokwaterowanie jeszcze jednego lokatora. Sama Pani podaje w liście, że jesteście małżeństwem samotnym i zajmujecie 2 pokoje, z których jeden ma 20 m kw. a drugi 16 m kw., a więc zajmujecie ilość metrów przekraczającą wyznaczone normy i należy przypuszczać, że do mniejszego pokoju zostanie dokwaterowany jeszcze jeden lokator.

P. JÓZEFCZYK — ŁÓDŹ. — Pytanie Pana w sprawie podatku od wzbogacenia wojennego jest zbyt ogólnikowe a wyciągnięte wnioski niesłuszne.

Zapomina Pan, że żyjemy w ustroju socjalistycznym i tego rodzaju burżuazyjne podejście do zagadnień ekonomicznych jest niewłaściwe. Polityka finansowa Państwa Ludowego nie jest skierowana przeciwko transakcjom nie mającym charakteru spekulacyjnego i niechęć do władz skarbowych pozostała z okresu kapitalistycznego jest zupełnie nieuzasadniona.

Zamiana majątku ruchomego na nieruchomy wolna jest od podatku od wzbogacenia, jeżeli udowodni Pan właściwemu Wydziałowi Finansowemu przy Prez. R. N. m. Łodzi, że cena kupna nabytej nieruchomości pokryta została sumą uzyskaną ze sprzedaży ruchomości.

Dwie tabele loteryjne

3-ci DZIEŃ CIĄGNIENIA
2-go RZUTU

Wygrana pa 50,000 zł. padła na Nr. 47808

Wygrana po 30.000 zł. padła na Nr. 156305

Wygrana po 20,000 zł. padła na Nr. 85105

Premia 13.000 zł. padła na Nr. 40312

Wygrane po 10.000 zł. padły na Nr. Nr.: 12837 195458 222068 226337 245649

Wygrane po 5000 zł. padły na Nr. Nr.: 39986 62472 67091 122431 170322 245075

Wygrane po 2000 zł. padły na Nr. Nr. 528 3191 21687 51354 56157 60770 70410 87501 94635 113122 11392 189921 144345 155619 161421 162721 165374 169193 182724 196912 197791 217889 218735 221293 224141 231568 246320.

4 DZIEŃ CIĄGNIENIA II RZUTU

Wygrana 50.000 zł padła na nr 211219

Wygrana 20.000 zł padła na nr 99868

Premia 13.000 zł padła na nr 29829

Wygrane po 10.000 zł padły na nrnr 12684 14592 69000 101301 117424 164340 217978 224916

Wygrane po 5.000 zł padły na nrnr 12542 34164 48636 123643 130522 131891 147528 171657 186992

Wygrane po 2.000 zł padły na nrnr 5096 8275 8497 50067 54397 67839 82575 92930 102825 105485 111523 120742 120779 150413 165519 166913 173131 195695 199645 221567 248116

Wygrane po 1.000 zł padły na nr.nr. 2179 9126 12763 14172 14608 15221 17248 17504 17686 26911 33035 32197 35483 42003 50869 52481 55577 57789 58239 59003 59191 60272 60931 61465 65121 67626 72742 74282 79350 80786 84132 84924 93861 101585 103889 104954 108167 113247 113669 113981 116509 120000 123761 127582 130150 131923 132387 133326 134436 134765 136814 146601 151785 159050 161410 161703 162203 162813 163005 163241 170171 185616 190795 193597 203506 211654 216145 216196 217391 218134 218288 227473 229567 229705 229868 232306 233201 235037 241062 241842 244695 247569 248025.

JORGE AMADO (41)

ZAMARŁE MORZE

AUTORYZOWANY PRZEKŁ. Z PORTUGALSKIEGO MAŁGORZATA HOŁWIŃSKA I EUG. GRUDA

Wyłowiono z morza ciało Andradego i przyniesiono je rodzinie. Wypełniały je chrząszczące żyjątka morskie. Livia nie mogła zapomnieć pieśni, śpiewanej przez Marię Clarę:

Idzie szukać śmierci
na zielonych morskich falach...

Zawsze, rankiem czy wieczorem, była świadkiem odjazdów Gumercinda, a nie mogła wykonać żadnego ruchu, aby powstrzymać męża przed wyprawą po śmierć. Inne kobiety znad zatoki żegnały swych mężów bez najmniejszej trwogi. One jednak urodziły się tutaj, tyle razy w swym życiu widziały ciała topielców: ojca, brata, któregoś ze stryjów... Tłumaczyły sobie, że tak być musi, że takie jest prawo wybrzeża. Na wybrzeżu istnieje coś gorszego od nędzy dzielnicy fabrycznej, od nędzy na roli; to pewność, że każdego czeka śmierć w morzu którejś burzliwej nocy. Odwieczny to los ludzi morza. Wszyscy byli na to przygotowani. Nikt się nie buntował. Kobiety opłakiwały ojców, wyrywały sobie włosy, kiedy ginęli mężowie. Oddawały się potem prostytucji lub zacisnąwszy zęby zabierały się do pracy nad siły, byle zapewnić byt dzieciom, dopóki nie podrosną i nie podzielą losu innych. Kobiety z wybrzeża miały twarde serca.

Livia jednak nie urodziła się tutaj. Przyszła na wybrzeże za mężczyzną, którego kochała. Obawiała się o niego, szukała sposobu, aby go uratować. Chciała umrzeć razem z nim, żeby go nie opłakiwać.

Stary Francisco umie mówić tylko o morzu. Opowiada przez cały dzień o burzach, o zatonięciach. Z dumą wspomina znajomych, którzy odważnie ginęli na saveiros. Spluwa, ilekroć wymawia imię Ita. Ów Ito ratując własną skórę pozwolił, by zatonęły cztery osoby, jadące na jego łodzi. Francisco pluje z obrzydzeniem. Tak jak Ito nie postępuje prawdziwy żeglarz. W tym stylu mniej więcej są utrzymane wszystkie opowiadania starego Francisca. Nie uspokajają one serca Livii, przeciwnie, sączą w nie gorycz i często oczy jej napełniają łzami. A stary Francisco jest niestrudzony — ma coraz to nowe smutne historie w zanadrzu. Livia często płacze, często ucieka do swej izby, aby już tego nie słyszeć. Stary Francisco, trochę już zdzieciniały, ciągnie swe opowiadania w samotności. Dlatego też Livia ucieszyła się, gdy Esmeralda, kochanka Rufina, zamieszkała obok nich. Była to ładna Mulatka, o dużych piersiach i krągłych biodrach. Lubiła dużo mówić, ciągle się śmiała jak nierządnica, nic ją nie obchodził los Rufina, z którym często sprzeczała się ordynarnie. Paplała wciąż o nowych sukniach, o brylantynie, o pantoflach widzianych na wystawach. Bawiła tym Livię, rozpraszała myśli o śmierci. Czasami odwiedzała ich Maria Clara, ale Maria Clara, która urodziła się i zawsze żyła na saveiros, kochała morze, a mestre Manuela bardziej jeszcze niż morze. Maria Clara chciała, żeby Manuel nie stracił sławy najlepszego mestro saveiro tych okolic, żeby dał jej syna i odszedł odważnie z Iemanją, kiedy wybije jego godzina. Oto wszystko, czego pragnęła Maria Clara. Dona Dulce wracając ze szkoły po skończonych lekcjach przechodziła tędy i zatrzymywała się na krótką pogawędkę. Esmeralda bawiła jednak wszystkich swoim dowcipem, mimiką, gestami, czczą paplaniną. Stary Francisco oblizywał się na jej widok i mrugał oczyma, a ona odpowiadała uśmiechem: „Cóż to za szczupak zalotny". Wszystkiego była ciekawa, rozpytywała o wszystko. Rufino na swej łodzi jeździł to w górę, to w dół rzeki, spędzał jedną noc w domu, tydzień poza domem. Nic ją to nie obchodziło. Któregoś dnia, widząc płaczącą Livię, powiedziała:

— Zgłupiałaś. Zanadto przejmujesz się chłopem... Niech się tam zabawiają z kobietami. Rób jak ja... Nie przejmuj się.

— Nie dlatego, Esmeraldo, nie dlatego Obawiam się, że on kiedyś zginie w drodze.

— A czyż my wszyscy nie musimy umrzeć? To mnie nie wzrusza! Jeżeli mój nie wróci, wystaram się o innego.

Livia nie rozumiała. Jeżeli Gumercindo umrze, ona pójdzie w jego ślady. Gdy go zabraknie, Livia nie potrafi zarobić na utrzymanie. Nie ma sił, by pracować ciężko, a nie chce handlować swym ciałem. Esmeralda nie zgadza się z nią. Jeżeli Rufino zginie, postara się o drugiego i będzie żyła dalej... On zresztą nie był pierwszy. Jej poprzedni wielbiciel został w morzu, jej mąż odjechał na frachtowcu w inne strony, nie przejmowała się, żyła dalej. Czyż wiedziała, co kiedyś zrobi Rufino, jak się to w góle skończy? Chciała mieć brylantynę do włosów, pantofle na spacery po wybrzeżu, ładną sukienkę, która obciskałaby jej biodra. Livia śmiała się, pokładała się ze śmiechu. Bawiła ją Esmeralda. Jakie to szczęście, że miała taką sąsiadkę! W przeciwnym razie przez cały czas byłaby zmuszona słuchać tragicznych historii starego Francisca i myśleć o mężu, który udał się na poszukiwanie śmierci.

*

Kiedy jednak Rufino przybywał ze swoją łodzią, Esmeralda stawała się inną. Siadała na kolanach Murzyna i wołała do Livii:

— Sąsiadko, mój czarnulek przyjechał. Będzie lepsze jedzenie...

Rufino kochał ją. Byli nawet tacy, którzy mówili, że Esmeralda zaczarowała go, że pisała tajemnicze listy do dony Janainy. Rufino zabierał ją do kina, a gdy przyjeżdżał cyrk — do cyrku. Czasami chodzili na tańce do Oceano Football Club, który co prawda nie miał drużyny piłkarskiej, ale urządzał bale w soboty i niedziele dla mieszkańców wybrzeża. Esmeralda i Rufino robili wrażenie szczęśliwych i Livia nieraz im zazdrościła, nawet wtedy, kiedy Rufino pił i awanturował się w domu. Esmeralda nie obawiała się o niego. Serce jej było spokojne.

*

Bywało, że czekała na Gumercinda przez cały dzień stojąc nad brzegiem. Starała się rozpoznać wśród nadpływających saveiros żagle „Valente". Czasami, gdy ujrzała jakąś podobną łódź, serce jej skakało z radości. Poprosiła Rufina, żeby jej wytatuował na krągłym ramieniu imiona: Gumercindo i „Valente". Spoglądała to na ramię, to na morze W końcu spostrzegała swoją pomyłkę: to nie jej saveiro. Wypatrywała następnego żagla. Czy to on właśnie wychyla się teraz? Nadzieja znów wypełniała serce. Jeszcze nie Zdarzało się, że całe popołudnie i część nocy spędzała na takim daremnym wyczekiwaniu. A jeśli Gumercindo nie przybył w umówionym czasie, zgnębiona powracała do domu. Nie uspokajały jej słowa Esmeraldy:

(d. c. n.)